

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI
(Warszawa)

STOSUNKI POLITYCZNE POMIĘDZY RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ A REPUBLIKĄ CZECHOSŁOWACKĄ (styczeń–maj 1921 r.)

Nad stosunkami polsko–czeskosłowackimi w drugiej połowie 1920 r. ciążyła decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., dotycząca podziału między oba państwa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, oddająca pod panowanie czeskie ponad 184 tys. ludności polskiej. Najwyższe władze Rzeczypospolitej nie pogodziły się z dyktatem mocarstw, który przypadł na moment największego zagrożenia Polski przez armie bolszewickie. Po wygranej wojnie z Rosją Sowiecką Polska dążyła więc do rewizji przyjętych w lipcu postanowień. Nie chcąc zrażać sobie mocarstw zachodnich ze względu na kwestie jeszcze dla Polski nie rozstrzygnięte, władze polskie nie mogły sobie pozwolić na zbrojne odbicie zagarniętych przez państwo czechosłowackie ziem. Pozostawała więc droga skłonienia najwyższych czynników w Pradze do odstąpienia na drodze pokojowej przynajmniej części tych ziem zamieszkałych przez większość polską. Zadanie to było niezwykle trudne ze względu na nieustępliwość prezydenta Czechosłowacji Tomasza G. Masaryka i czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Edvarda Beneša.

Strona polska zainicjowała rozmowy tzw. Komisji Ogólnej, w której skład weszło po trzech przedstawicieli resortów spraw zagranicznych obu państw i która zdołała wynegocjować i podpisać w Pradze 29 listopada 1920 r. układ dotyczący obywatelstwa i spraw z nim związanych, podlegający ratyfikacji ciał ustawodawczych. Umowa ta miała w intencjach rządu Rzeczypospolitej uniemożliwić władzom czechosłowackim prowadzenie polityki wymierzonej w ludność polską, zamieszkującą obszary przyznane republice, oraz stanowić dowód pokojowych intencji Polski. W następnej kolejności zamierzano w Warszawie rozpocząć pertraktacje ze stroną czechosłowacką na temat zmiany granic, choć prawdopodobieństwo zgody czynników praskich równało się praktycznie zeru. Strona polska z góry pozbawiała się atutów, rezygnując, z obawy przed nieprzychylnym stanowiskiem Francji, z podniesienia kwestii zmiany decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. na forum międzynarodowym. Umowę listopadową cechował z polskiego punktu widzenia jeden zasadniczy błąd, którego mimo najszczerzych chęci nie zdołali uniknąć polscy negocjatorzy: było w niej odwołanie do lipcowej decyzji Rady Ambasadorów. Ułatwiło to stronie czechosłowackiej uchylanie się od podjęcia dyskusji na temat rektyfikacji polsko–czeskosłowackiej granicy państwowej.

Nieprzychylna dla ratyfikacji umowy listopadowej atmosfera w Sejmie polskim wynikała dodatkowo z faktu wrogiej wobec polskiego żywiołu polityki władz czechosłowackich na obszarach im przyznanych. Mimo działań czechosłowackiego chargé d'affaires w Warszawie Jaroslava Nováka, nastawionego stosunkowo przychylnie do Polski (z tego powodu, jak się wydaje, Beneš nie chciał widzieć Nováka na stanowisku posła przy rządzie Rzeczypospolitej), nie doszło do ocieplenia w stosunkach polsko–

czechosłowackich. Koniec 1920 r. nie przyniósł zbliżenia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, aczkolwiek 30 grudnia polski minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha złożył na posiedzeniu rządu wniosek, który został przez radę ministrów przyjęty, aby przedstawić Sejmowi Ustawodawczemu projekt ustawy o ratyfikacji polsko-czechosłowackiej umowy z 29 listopada 1920 r.¹

Pozycja polityczna Polski uległa wzmocnieniu w ostatnich dniach grudnia 1920 r. Odpowiadając na inicjatywę dyplomatyczną ministra Sapiehy z listopada tegoż roku, prezydent Francji Alexandre Millerand przed 28 grudnia wystosował do Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego zaproszenie do odbycia w pierwszej połowie stycznia 1921 r. wizyty w Paryżu, która „ułatwiłaby przez prowadzenie rozmów bezpośrednich zawarcie umowy politycznej i gospodarczej Francji z Polską”². Już depeszą z 29 grudnia chargé d'affaires Novák informował prezydenta Masaryka i ministra spraw zagranicznych Beneša, że „Naczelnik Państwa Piłsudski został zaproszony do Paryża przez francuskiego posła w imieniu rządu Francji”. Dwa dni później, 31 grudnia, donosił, że „rumuński przedstawiciel zwrócił mi uwagę, iż rząd francuski życzy sobie, aby Naczelnik Państwa po drodze, być może w drodze powrotnej, zatrzymał się w Pradze”. Novák prosił o wytyczne, czy ma „zbadać teren” oraz zapytywał, czy w przypadku, gdyby stwierdził, że zaproszenie zostanie na pewno przyjęte, Masaryk zaprosiłby Piłsudskiego do Pragi³.

Radca legacyjny František Chvalkovský z czechosłowackiego MSZ nakazywał Novákowi 3 stycznia 1921 r. zwrócić się prywatnie do dyrektora spraw politycznych polskiego MSZ Erazma Piltza jako do „osobistego przyjaciela” Beneša z prośbą o wyrażenie przezeń poglądu w kwestii ewentualnego spotkania głów obu państw. Chvalkovský zaznaczał, że „taka wizyta nie może być kurtuazyjna, musi mieć jakieś rzeczywiste praktyczne następstwo”. Radca zapowiadał, iż Beneš kwestię tę omówi „jeszcze z Francuzami, aby pozostawała ona w powiązaniu z linią polityczną w Paryżu”, oraz obiecywał definitywną odpowiedź po zapoznaniu się z opinią Piltza⁴. O ile więc Novákowi zależało na czechosłowacko-polskim zbliżeniu, o tyle Beneš zachowywał w tej sprawie daleko idącą wstrzeźliwość.

Czechosłowacki chargé d'affaires dowiedział się 3 stycznia od ministra Sapiehy, iż początkowo zakładano, że Naczelnik Państwa pojedzie do Paryża pociągiem ekspresowym, a wówczas, według zapewnień szefa polskiej dyplomacji, „na pewno złożyłby wizytę panu prezydentowi Masarykowi”. Sapieha przewidywał jednak, iż marszałek Piłsudski odbędzie podróż przez Gdańsk, a następnie drogą morską, aby ominąć terytorium państwa niemieckiego. Novák, w raporcie politycznym z 4 stycznia 1921 r., wymieniał jako prawdopodobną datę rozpoczęcia podróży 12 stycznia i przypuszczał, że „ponieważ wszakże kręgi francuskie, wedle moich informacji, powitałyby z radością drogę przez Pragę, nie jest wykluczone, iż w końcu będzie ona tędy prowadzić”. Wskazywał jednak, iż polskie MSZ podziela obawy Naczelnika Państwa o spadek jego

¹ M. K. Kamiński, *Stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką (koniec lipca-grudzień 1920 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 33, Warszawa 1998, s. 77–104.

² J. Pajewski, *Eustachy Sapieha (23 VI 1920 – 25 V 1921)*, w: *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992, s. 74; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 37.

³ Archiv Ministerstva Zahraničních Věci (dalej: AMZV), Telegramy došle (dalej: TD) 1920, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 29 XII 1920, č.j. 3210; telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 31 XII 1920, č.j. 3227.

⁴ AMZV, Telegramy odeslane (dalej: TO) 1921, telegram Chvalkovskiego do Nováka, 31 1921, č.j. 4466.

popularności, gdyby zdecydował się na zahaczenie o Pragę z tego względu, iż „społeczeństwo polskie jeszcze się nie pogodziło z cieszyńskim rozstrzygnięciem i że szczególnie w wojsku pozostaje w żywej pamięci zatrzymywanie materiałów wojennych w Republice Czechosłowackiej w momencie uderzenia bolszewickiego na Warszawę”. Novák zauważał również, iż strona polska nie może się z tym pogodzić, że przedstawiciele najwyższych władz, a więc Ignacy Paderewski podczas sprawowania funkcji premiera oraz Stanisław Patek jako minister spraw zagranicznych, składali już wizyty w Pradze, „podczas gdy w Warszawie nie był jeszcze żaden członek czechosłowackiego rządu”. „W końcu — uzupełniał swoje wywody czechosłowacki dyplomata — są tu stale odgrzewane plotki o protektoracie Małej Ententy [pod pojęciem Małej Ententy — która nie została jeszcze powołana, istniał bowiem tylko czechosłowacko–jugosłowiański traktat sojuszniczy, brakowało natomiast analogicznych układów czechosłowacko–rumuńskiego i jugosłowiańsko–rumuńskiego — Novák rozumiał Czechosłowację — MKK] nad Wschodnią Galicją, co powoduje pewne uprzedzenie”⁵.

Novák trafnie przedstawiał powody, dla których Piłsudski nie musiał widzieć korzyści dla państwa polskiego płynących ze składania wizyty Masarykowi, umięjącemu doskonale wykorzystywać tego rodzaju okazje do zbijania korzystnego dla Czechosłowacji kapitału politycznego. Łudził się jednak, że dojdzie do spotkania osobistego między obu czołowymi mężami stanu z udziałem ministrów spraw zagranicznych, uważając je „ze względu na rozwijające się wydarzenia na Wschodzie [Novák miał na myśli rozbięcie przez bolszewików wojsk «białej Rosji» gen. Piotra Wrangla oraz polsko–sowieckie rozmowy pokojowe w Rydze prowadzące do normalizacji między Rzeczpospolitą a Rosją Sowiecką — MKK] za niezmiernie ważne i pożądane”. Akcentując, iż podchodzi do problemu „ewentualnej wizyty w Pradze” z „największą ostrożnością i delikatnością” oraz wskazując, że dla strony polskiej „po osiągnięciu pewnych sukcesów w Paryżu, wizyta w Pradze byłaby łatwiejsza niż obecnie”, prosił Beneša o podjęcie decyzji, czy „wizyta byłaby dla rządu czechosłowackiego i pana prezydenta pożądaną, gdybym tutaj [tzn. w Warszawie — MKK] dostrzegł [sprzyjający] nastrój dla jej przeprowadzenia”⁶.

4 stycznia polska rada ministrów przyjęła wniosek Sapiehy, aby dla Naczelnika Państwa podróżującego do Paryża „wybrać drogę przez Berlin względnie Pragę”. Interweniujący z polecenia swojej centrali w polskim MSZ przedstawiciel dyplomatyczny Francji poseł Hector de Panafieu otrzymał wieczorem 4 stycznia zapewnienie, że Piłsudski około 20 stycznia zatrzyma się w Pradze w drodze powrotnej z Paryża. Spotkanie obu głów państw i ministrów spraw zagranicznych nastąpiłoby na dworcu. Informując o deklaracji złożonej posłowi francuskiemu, Piltz powiadomił poufnie Nováka, że wprowadzie wraz z Sapiehą działa na rzecz dojścia wizyty w Pradze do skutku, ale „kierunek podróży nie jest jeszcze postanowiony”. 7 stycznia Novák dowiedział się od de Panafieu, że również poseł polski w Paryżu Maurycy Zamoyski zabiega o uwzględnienie stolicy Czechosłowacji w podróży Naczelnika Państwa. Według czechosłowackiego dyplomaty „rząd i tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych, a także szef wojskowego gabinetu Naczelnika całkowicie zostali pozyskani, jedynie jeszcze sam Naczelnik żywi pewne wątpliwości”. Piltz potwierdzając, że Piłsudski zamierza jechać przez Gdańsk do Paryża, dodawał, iż „wszystko idzie dobrze, ale jeszcze nie ma definitywnej decyzji”⁷.

⁵ AMZV, Vyslanectvi ČSR ve Varšavě, Politické Zprawy (dalej: PZ–Varšava) 1921, čís. 11, raport Nováka dla Beneša, 4 I 1921; TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 3 I 1921, č.j. 3237.

⁶ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís 11, raport Nováka dla Beneša, 4 I 1921.

8 stycznia Novák usłyszał z ust de Panafieu, że Naczelnik Państwa Piłsudski zachorował, władze zaś francuskie zaproponowały, by wizyta w Paryżu, jeśli nie mogłaby dojść do skutku 13 stycznia, rozpoczęła się 1 lutego. Poseł francuski nie ukrywał, iż o zatrzymaniu się Piłsudskiego w Pradze jeszcze nie zdecydowano. Następnego dnia czechosłowacki chargé d'affaires był pewny tylko tego, że odjazd delegacji polskiej do Paryża odwlecze się do końca stycznia. Niecały tydzień później, 15 stycznia, Novák raportował centrali, że szef gabinetu wojskowego Naczelnika Państwa pułkownik Bolesław Wieniawa-Długoszowski oświadczył posłowi francuskiemu, że „Naczelnik ma pewne osobiste wątpliwości, co do zatrzymania się w Pradze z tego powodu, iż jakoby nie można polegać na polityce Republiki Czechosłowackiej”. Wieniawa-Długoszowski kwestionował też praktyczną wartość ewentualnej pomocy czechosłowackiej w kwestii Górnego Śląska, wyjaśniając prezentowane stanowisko tym, iż „w przypadku konfliktu byśmy [tzn. Czesi] ze względu na 3 miliony Niemców nie mogli nic zdziałać a więc zatem byłoby lepiej, gdyby Republika Czechosłowacka pozostała bezpiecznie neutralna, aby Polska nie mogła być napadnięta z boku”. Właściwie więc szef gabinetu wojskowego dawał wyraz obawom Piłsudskiego, by przypadkiem wojska czeskie nie włączyły się do ewentualnego polsko-niemieckiego starcia o Górny Śląsk po stronie niemieckiej. Nie tylko Wieniawa-Długoszowski, ale również prof. Szymon Askenazy, wykorzystywany przez Piłsudskiego do misji poufnych na terenie Ligi Narodów, wyraził wobec włoskiego dyplomaty przy tej organizacji wątpliwości, czy dojdzie do wizyty Naczelnika Państwa w Pradze⁸.

Wydaje się, że już w połowie stycznia Piłsudski odrzucił płynące z różnych ośrodków zewnętrznych i wewnętrznych sugestie, by zademonstrować wobec południowego sąsiada przyjazne nastawienie. Postawa głowy państwa polskiego była o tyle uzasadniona, że ze strony władz w Pradze nie płynęły żadne pojednawcze sygnały wskazujące na chęć unormowania stosunków z Polską za cenę konkretnych, choćby minimalnych ustępstw. Toteż przewidywania Sapiehy przekazane Novákowi 22 stycznia, że „w Paryżu Naczelnik zadecyduje o zatrzymaniu się w Pradze”, brzmiały nieprzekonująco. Czechosłowacki chargé d'affaires, który 9 stycznia zaproponował premierowi Wincentemu Witosowi zapoczątkowanie prac nad powołaniem „gospodarczego bloku środkowoeuropejskiego” obejmującego obok Polski i Czechosłowacji, Jugosławię, Rumunię i ewentualnie Austrię, korzystającego z poparcia Włoch, usłyszał, iż ten nie wąpi, że „na polu gospodarczym oba państwa zbliżą się najłatwiej i najszybciej”. Witosowi zależało jednak na tym, aby „mogło dojść także jak najszybciej do współpracy politycznej”. Oświadczył więc Novákowi, że „byłby bardzo rad, gdyby mógł polskiemu społeczeństwu przedłożyć jakiś wyraz sympatii Republiki Czechosłowackiej” dla Polski, np. w kwestii Górnego Śląska czy tzw. Galicji Wschodniej⁹.

Ignacy Daszyński (do 4 stycznia wicepremier) w rozmowie z Novákem 13 stycznia nie ukrywał, że Czechosłowacja musi „sama z siebie”, tzn. z własnej woli odstąpić Polsce jakiś „kawałeczek” Cieszyńskiego, „aby się opinia publiczna uspokoiła” w kraju. Zdaniem Daszyńskiego reprezentującego Polską Partię Socjalistyczną „wcześniej

⁷AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 5 I 1921, č.j. 3248; telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 7 I 1921, č.j. 3264; AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), Protokół 1–go posiedzenia Rady Ministrów RP (dalej: PPRM, nr 1), 4 I 1921, t. 13, k. 2.

⁸AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 8 I 1921, č.j. 3268; telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 9 I 1921, č.j. 3277; PZ–Varšava 1921, čis. 46, raport Nováka dla Beneša, 15 I 1921.

⁹AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 23 I 1921, č.j. 3365; PZ–Varšava 1921, čis. 46, raport Nováka dla Beneša, 15 I 1921.

nie można przejść do dyskusji o pozostałych problemach”, a w polskim Sejmie bez ustępstw czechosłowackich nie istnieje szansa na debatę w sprawach Śląska Cieszyńskiego, czyli w kwestii polsko–czeskosłowackiej umowy podpisanej w Pradze 29 listopada poprzedniego roku. Mimo to Novák odrzucił w imieniu swego rządu ewentualność dyskusji na temat zmian granic ustalonych decyzją Rady Ambasadorów, uporczywie powracając do swej idei „bloku gospodarczego”, która zresztą spotkała się z aprobatą Daszyńskiego. Czechosłowackiemu dyplomacie udało się również zainteresować swoją koncepcją bliskiej czechosłowacko–polskiej współpracy gospodarczej ministra spraw zagranicznych Sapięę. Szef polskiej dyplomacji podczas spotkania z Novákem 21 stycznia nie mógł przeboleć, że Piłsudski rzekomo początkowo traktujący odwiedzenie Pragi jako coś oczywistego, jakoby pod wpływem najbliższego otoczenia zdystansował się wobec tego pomysłu, który jako rzecz już przesądzoną Sapięę zaprezentował francuskiemu posłowi. Żył jednak nadzieję, że pod wpływem rządu francuskiego Piłsudski zmieni zdanie w Paryżu i w drodze powrotnej zatrzyma się w stolicy Czechosłowacji. Sugestia Nováka, aby spróbować jednak przekonać Naczelnika Państwa jeszcze w Warszawie, co pozwoliłoby czechosłowackiemu dyplomacie przekazać oficjalne zaproszenie od Masaryka, spotkała się z uwagą Sapięę, że „trzeba być cierpliwym” i umieć „zadowolnić się mniejszym” oraz, iż sam jest „przekonany, że do zatrzymania się w Pradze dojdzie”¹⁰.

Nie wydaje się, aby Piłsudski uległ swemu otoczeniu i zrezygnował pod jego wpływem z wizyty w Pradze. Raczej początkowo ukrywał swoje zamiary, co mogło stworzyć wrażenie przyjęte przez Sapięę za dobrą monetę, że akceptuje plan polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W MSZ nadal przemyślano nad pozyskaniem Piłsudskiego, skoro dyrektor spraw politycznych Erazm Piltz zwrócił się 29 stycznia do Nováka z prośbą o interwencję u rządu czechosłowackiego, aby „praska umowa o Śląsku Cieszyńskim [chodzi o układ z 29 XI 1920 — MKK] była, o ile to możliwe, bez zwłoki ratyfikowana, że ma szczególne powody, dla których występuje z tą prośbą”. Novák informował centralę, że Sapięę „ze względu na wyjazd Naczelnika Państwa jest bardzo zainteresowany, aby ratyfikacja została jak najszybciej przeprowadzona”. Odpowiedź czechosłowackiego MSZ z 1 lutego nacechowana była rezerwą. Wyjaśniano, że wspomniana umowa najpierw musi zostać przedłożona pod głosowanie Zgromadzeniu Narodowemu. Zwracano w telegramie uwagę, że nie można jednak z góry wskazać, kiedy czechosłowacki parlament zatwierdzi umowę. Sapięę nie był więc w stanie uzyskać żadnego argumentu na rzecz zorganizowania spotkania Piłsudskiego z Masarykiem w Pradze. Tego samego dnia Novák informował Beneša, że 28 stycznia delegacja rozwiązanej Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego wręczyła Piłsudskiemu krzyż pierwszej klasy orderu „Za obronę Śląska”, zaś przybyły do Warszawy polski chargé d'affaires w Pradze Leszek Malczewski publicznie głosił, iż „przed rewizją decyzji Rady Ambasadorów, których podpis Czesi wymusili rewolwerem, nie może być mowy o politycznej współpracy”¹¹.

Strona czechosłowacka nie musiała stosować żadnego szczególnego nacisku. Wystarczyło jej poparcie Francji, by uzyskać rozwiązania terytorialne przede wszystkim krzywdzące ludność polską zamieszkującą obszary przyznane Republice Cze-

¹⁰ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 46, raport Nováka dla Beneša, 15 I 1921; čís. 68, raport Nováka dla Beneša, 26 I 1921.

¹¹ AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 29 I 1921, č.j. 3411; TO 1921, telegram raskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 1 II 1921, č.j. 4624; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 1 II 1921, č.j. 3422.

chosłowackiej, a także niekorzystne dla państwa polskiego. W postanowieniu Rady Ambasadorów z 28 VII 1920 znalazł się jednak zapis mogący w przyszłości stanowić podstawę do przeprowadzenia zmian w przebiegu linii granicznej wytyczonej tylko prowizorycznie na początku sierpnia 1920 r. W artykule drugim decyzji wyraźnie stwierdzono, że komisja delimitacyjna, w skład której wchodziłi przedstawiciele Francji (pułkownik francuski Uffler był jej przewodniczącym), Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii oraz komisarze polski i czeski, „będzie całkowicie upoważniona do proponowania Konferencji Ambasadorów modyfikacji, które wydałyby się jej usprawiedliwione w interesie mieszkańców lub gmin w sąsiedztwie linii granicznej i biorąc pod uwagę specjalne okoliczności miejscowe”. Nastawiony przychylnie do stanowiska władz czechosłowackich zajmowanego w konflikcie z Polską zastępca dyrektora politycznego we francuskim MSZ oraz sekretarz generalny Rady Ambasadorów Jules Laroche wezwał do Paryża pod koniec grudnia 1920 r. płk. Ufflera, aby „mu zreferował różne propozycje czynione zarówno przez samą komisję delimitacyjną jak i rząd warszawski”. Donosząc o tym do Pragi depeszą z 30 XII 1920, poseł czechosłowacki w Paryżu Štefan Osuský informował centralę, iż powiedział Laroche’owi, że „zasadniczo odrzucam jakiegokolwiek zmiany granic bez względu na to, na temat jakiej umowy się rokuje”. Uzyskał całkowitą akceptację czechosłowackiego MSZ, którego kierownictwo wychodziło z założenia, że „jakakolwiek choćby najmniejsza zmiana otworzy na nowo cały spór, który już się uspakaja”. Z Pragi płynęły zdecydowane słowa, iż „my nigdy nie przyjmiemy zmiany i odrzucilibyśmy odpowiedzialność za ich następstwa”¹².

Podczas rozmowy Laroche’a z płk. Ufflerem przed 5 I 1921 okazało się, że francuski przewodniczący komisji delimitacyjnej uważa, iż „Polacy są bardzo dobrze przygotowani pod względem dokumentacji i swoją argumentacją robią bardzo dobre wrażenie na członkach komisji”. Zdaniem Ufflera natomiast „czechosłowacka delegacja nie jest w ogóle przygotowana pod względem dokumentacji, a jej jedynym argumentem jest decyzja z 28 lipca”, przy czym delegacja ta zapomina o brzmieniu drugiego artykułu tego postanowienia. Osuský dowiedział się też od Laroche’a, że strona polska wystąpiła z propozycją wytyczenia granicy wzdłuż rzeki Olzy na południe od Cieszyna, co spowodowałoby przejście przez władze polskie linii kolejowej na odcinku Cieszyn–Trzyniec–Jabłonków oraz włączenie do państwa polskiego zachodniej części podzielonego miasta Cieszyna. „Polacy podobno oświadczyli — pisał Osuský do Beneša 5 stycznia — że jeśli nie dostaną całego miasta Cieszyna i Trzyńca, będzie to ponoć oznaczać wojnę między nami a nimi”. Polski projekt nosił prawdopodobnie datę 5 XII 1920 i różnił się od treści późniejszej o miesiąc instrukcji Sapięhy z 7 I 1921 dla Malczewskiego, w której polski minister domagał się obszaru z Frysztatem położonego na prawym brzegu Olzy na północ od Cieszyna, godząc się jednocześnie na przesunięcie w czasie rewindykacji zachodniej części Cieszyna i Jabłonkowa na pięć lat¹³.

¹² *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, oprac. W. Dąbrowski, Katowice 1923, s. 67–79; *Współczesna Europapolityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, oprac. W. Kulski, M. Potulicki, Warszawa–Kraków 1939, s. 267–278; *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczyk, Warszawa 1981, s. 580–585; AMZV, TD 1920, telegram Osuskiego do Masaryka i Beneša, 30 XII 1920, č.j. 3217; TO 1921, telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 5 I 1921, č.j. 4480; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988, s. 50–51.

¹³ AMZV, PZ–Paříž 1921, čis. 1, raport Osuskiego dla Beneša, 5 I 1921; AAN, Akta Erazma Piltza (dalej: AEP), t. 226, list Szury do Piltza, 28 I 1921, k. 25–28; AAN, MSZ, Wydział Wschodni, t. 5498, instrukcja Sapięhy dla Malczewskiego, 7 I 1921, k. 49–50; Mapa Orjentacyjna Śląska Cieszyńskiego, k. 51–52.

W trakcie rozmowy z Osuským 5 stycznia Laroche wyraził swoje negatywne stanowisko wobec polskich postulatów, proponując nawet włączenie wschodniej części Cieszyna do Czechosłowacji, za odstąpienie wszak Frysztatu Polsce. Poseł czechosłowacki zwrócił się jednak z prośbą do francuskiego dyplomaty, aby żadnych zmian granicznych nie przeprowadzać „w interesie pokoju u nas w domu [tzn. w Czechosłowacji — MKK] i w interesie naszych stosunków z Polską”. Laroche obiecał, że wyda płk. Ufflerowi formalną instrukcję zakazującą rektyfikacji czechosłowacko-polskiej granicy. Przewidywał, że na posiedzeniu Rady Ambasadorów na pewno uzyska poparcie przedstawiciela Wielkiej Brytanii oraz prawdopodobnie Włoch. Nie wiedział tylko, jak się zachowa reprezentant Stanów Zjednoczonych, który „zawsze twierdzi, że ta granica jest nienaturalna i niepraktyczna”¹⁴.

Podczas posiedzenia Rady Ambasadorów 7 stycznia, zgodnie z prognozami Laroche’a, rozpatrywano obok propozycji polskich również amerykańskie. Te ostatnie stały się przedmiotem żąrztej dyskusji, gdyż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych upierał się przy swojej tezie o „nienaturalności i niepraktyczności” granicy polsko-czechosłowackiej i prawdopodobnie on właśnie domagał się przyznania zachodniej części Cieszyna Polsce. Laroche zdołał jednak na swoją stronę przeciągnąć większość delegatów, posługując się demagogicznym twierdzeniem, że „jest w największym stopniu potrzebne Polsce, która się pokłóciła i kłóci ze wszystkimi sąsiadami, aby miała przynajmniej jednego przyjaciela sąsiada”, tzn. Czechosłowację i w związku z tym powinno się zaniechać przeprowadzania zmiany granicy, gdyż „byłoby to skrajnie niebezpieczne dla stosunków polsko-czechosłowackich”. Ostatecznie Rada Ambasadorów jednomyślnie zadecydowała, że granica na Śląsku Cieszyńskim pozostanie nietknięta. Laroche domagał się od Osuskiego, aby przekazał „Panu Benešowi, że uczyniłem wszystko, co tylko było możliwe dla dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją”¹⁵. W rzeczywistości francuski dyplomata tylko im szkodził, gdyż próbował zablokować drogę do przynajmniej częściowego wyeliminowania przyczyn konfliktu.

Osuský był tak zadowolony z pozornego sukcesu, że następnego dnia udzielił wywiadu pismu „Excelsior”, w którym oświadczył, że „po definitywnym rozwiązaniu problemu cieszyńskiego nie ma już żadnych chmur między Czechosłowacją a Polską” oraz mówił, iż „solidarność nowych państw znajdujących się na skraju zagadkowej Rosji Sowieckiej, jest zbyt zrozumiała sama przez się, aby polskie i czechosłowackie sympatie nie były w stanie szybko przewyciężyć sztucznie wywołanych kłótni i nie pozwoliły powstać harmonijnej współpracy i to szczerze (bez podstępnych zamyśleń)”. Ustosunkowując się do enuncjacji czechosłowackiego dyplomaty, „Dziennik Cieszyński” uznał, iż sugerowanie, że Polska i Czechosłowacja mają wspólne interesy w stosunku do Rosji, może świadczyć o „naiwności lub głupocie”. Optymizm Osuskiego był przedwczesny, gdyż strona polska nie zamierzała wcale rezygnować z pretensji wobec południowego sąsiada. Jak donosił Piltzowi Gustaw Szura, ekspert delegacji polskiej na Konferencję Pokojową, przed 28 stycznia przyjechał z Warszawy do Paryża

¹⁴ AMZV, PZ–Paříž 1921, čís. 1, raport Osuskiego dla Beneša, 5 I 1921; čís. 3, telegram Osuskiego do Beneša, 5 I 1921, č.j. 3244.

¹⁵ AMZV, PZ–Paříž 1921, čís. 5, telegram Osuskiego do Masaryka i Beneša, 7 I 1921, č.j. 3261; čís. 6, raport Osuskiego dla Beneša, 7 I 1921; čís. 8, telegram Chvalkovskiego do Osuskiego, 9 I 1921, č.j. 4507; AAN, AEP, t. 226, list Szury do Piltza, 28 I 1921, k. 25–28; J. Kukułka dość naiwnie lub też tendencyjnie twierdzi, że propozycja Laroche’a miała na celu polepszenie stosunków polsko-czechosłowackich. Nie dostrzega, że Laroche szedł na rękę stronie czeskiej wbrew interesom polskim. Podaje ponadto błędnie datę posiedzenia Rady Ambasadorów. Zamiast 7 stycznia wymienia 8 stycznia (J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 445).

kapitan Romaniszyn, który w związku ze spodziewanymi wizytami Beneša i Sapiiehy w stolicy Francji wystąpił z propozycją, aby spróbować nawiązać rozmowy polsko–czeskosłowackie na temat zmiany linii granicznej w zamian za polskie koncesje gospodarcze¹⁶. Dla strony polskiej każda okazja wydawała się więc odpowiednia, aby podjąć dyskusję dotyczącą kwestii granicy, niezależnie od tego, w jaki sposób do samego problemu ustosunkowywała się Rada Ambasadorów.

Tymczasem czechosłowacki chargé d'affaires w Warszawie, Novák, był gorącym orędownikiem bliskiej współpracy gospodarczej między obu państwami. Podczas wizyty u premiera Witosa 9 stycznia proponował, aby jeszcze przed spodziewanym w drugiej połowie lutego podpisaniem polsko–sowieckiego traktatu pokojowego w Rydze, zostały wypracowane przyszłe zasady kooperacji ekonomicznej. Dyplomata wyraźnie niepokoił się, że po otwarciu chłonnego rosyjskiego rynku zbytu na towary przemysłowe Czechosłowacja nic nie skorzysta, jeśli uprzednio nie zdoła uregulować swoich stosunków gospodarczych z Rzeczpospolitą oddzielając państwo czechosłowackie od Rosji Sowieckiej. Miał zresztą sygnały płynące z polskich źródeł, że władze bolszewickie odstępują od swych dotychczasowych praktyk daleko idącej ingerencji w życie ekonomiczne kraju. Novák uważał ponadto, iż „w Polsce jest wielki głód na nasze [tzn. czeskie — MKK] towary i będzie jeszcze większy, gdy po podpisaniu pokoju Rosja zacznie wysysać produkty z Polski”. Polskiego premiera przekonywał, że po otwarciu rosyjskich granic Polska i Czechosłowacja a także Jugosławia, Rumunia i ewentualnie Austria mogłyby mieć „jako blok znacznie większe znaczenie niż działając osobno przy regulowaniu stosunków handlowych z Rosją”. Novák próbował też straszyć Witosa konkurencją na rosyjskim rynku zbytu ze strony silnych gospodarczo Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Obiecywał Polsce możliwość udzielenia kredytu na zakup maszyn do produkcji towarów. Wobec ministra spraw zagranicznych Sapiiehy wystąpił 21 stycznia z konkretną propozycją powołania syndykatu banków polskich i czechosłowackich z siedzibą w Warszawie i Pradze kontrolowanego przez oba rządy przy pomocy udziału banków państwowych. Celem całego przedsięwzięcia „byłoby finansowanie handlu między obu państwami, ewentualnie później handel tranzytowy do Rosji (możliwość późniejszego przyłączenia filii syndykatu w Rosji)”. Szef polskiej dyplomacji wyraził bez żadnych warunków wstępnych zgodę na rozpoczęcie przez czechosłowackiego dyplomatę prac nad realizacją pomysłu na drodze kontaktów z kompetentnymi polskimi czynnikami. 25 stycznia Novák ustalił z ministrem przemysłu i handlu Stefanem Przanowskim, że rozmowy na temat nawiązania „normalnych stosunków handlowych” rozpoczną się 17 lutego¹⁷.

Novák nie wykazywał jednak żadnej uступliwości w kwestiach politycznych. 13 stycznia oświadczył Daszyńskiemu, iż uprzednio pracując dla dyplomacji czechosłowackiej w Paryżu „kwestię cieszyńską przez cały czas uważnie śledziłem, że rząd mój uważa decyzję ambasadorów za definitywną i o terytorialnych uступstwach w ogóle nie może i nie będzie dyskutować”. Beneš nie mógł więc mieć żadnych powodów, by podawać w wątpliwość lojalność swego współpracownika, który mimo niechęci utrzymującej się w kręgach kierowniczych Rzeczypospolitej wobec Republiki Czechosłowackiej, zdołał jednak zdobyć sobie pewną ich przychyłność. Czechosłowacki minister

¹⁶AMZV, PZ–Pariž 1921, čis. 15, raport Osuskiego dla wydziału politycznego praskiego MSZ, 18 I 1921, czeskie tłumaczenie wywiadu pt. *Situace v Středni Evropě*, w piśmie „Excelsior” z 9 I 1921; AAN, AEP, t. 226, list Szury do Piltza, 28 I 1921, k. 25–28.

¹⁷AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 46, raport Nováka dla Beneša, 15 I 1921; čis. 68, raport Nováka dla Beneša, 26 I 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 25 I 1921, č.j. 3382.

spraw zagranicznych doskonale orientował się, że władze polskie są przeciwne jego kandydaturze prorosyjsko nastawionego Vaclava Girsy na stanowisko posła w Warszawie. Mimo to Novák otrzymał 17 stycznia depezę z centrali, że „w najbliższym czasie przyjedzie pan poseł Dr Girsy” wraz z innymi członkami poselstwa, a 21 stycznia został powiadomiony, iż Girsy opuści Pragę 28 stycznia w drodze do stolicy Polski. W oznaczonym terminie nowy poseł nie zjawił się jednak w Warszawie, ale dopiero 11 lutego czechosłowackie MSZ wysłało do swego przedstawicielstwa przy polskim rządzie informację, że „przesunięcie dr Jaroslava Nováka z Warszawy do Wiednia i przyjazd posła dr Girsy z personelem na razie ulega zawieszeniu” oraz „dr Novákowi powierza się dalsze kierowanie poselstwem z dotychczasowymi poborami”¹⁸.

Pod koniec stycznia i na początku lutego Novák znalazł się w kłopotliwej sytuacji, ze względu na doniesienia prasowe w Warszawie, w których sugerowano, że jest on ustępliwy w sprawach terytorialnych. 29 stycznia dziennik „Naród” związany z Naczelnikiem Państwa przyniósł wiadomość o domniemanej rozmowie między przedstawicielami rządu polskiego i czechosłowackiego, podczas której Novák miał powiedzieć, iż również w Czechosłowacji nie uważa się kwestii Śląska Cieszyńskiego za załatwioną. 31 stycznia zaś „Gazeta Poniedziałkowa” wymieniła z nazwiska Nováka, jako tego, który podczas ostatniej swej rozmowy z premierem Witosem dał do zrozumienia, że rząd czechosłowacki nie miałby nic przeciwko temu, aby na Śląsku Cieszyńskim została przeprowadzona jakaś korektura granic na korzyść Polski. Według gazety czechosłowacki dyplomata nie wyjaśnił, na jak daleko idące zmiany terytorialne zgodziłby się jego rząd, ale sam fakt jego rzekomej wypowiedzi miałby świadczyć „jak wielce Czechom zależy na zbliżeniu z Polską”. W swym raporcie z 10 lutego dla Beneša chargé d'affaires zaklinał się, że „chyba nie muszę udowadniać, że ani ja, ani nikt inny z personelu poselstwa nie mógł i nie śmiał wydawać żadnego podobnego oświadczenia ze względu na potwarzające się kategoryczne wypowiedzi rządu czechosłowackiego — zwłaszcza pana ministra spraw zagranicznych”. Nagłośnienie sprawy przyniosło dopiero opublikowanie doniesienia „Narodu” przez organ czeskich agrariuszy, czasopismo „Venkov” z 5 lutego oraz dementi oficjalnej czechosłowackiej agencji prasowej ČTK z tegoż dnia przedrukowane w prasie warszawskiej z 8 lutego. 5 lutego Novák otrzymał polecenie z centrali, aby „przekazał materiał do dziennikarskiego sprostowania”¹⁹.

Zdenerwowany Novák prosił 7 lutego polskiego chargé d'affaires przy rządzie czechosłowackim Leszka Malczewskiego, aby oświadczył czasopismu „Venkov”, że obaj dyplomaci nie prowadzili ze sobą wspomnianej przez „Naród” rozmowy. 8 lutego zaś Novák wystąpił Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) oświadczenie, w którym stwierdzał, iż „w sprawie korektury granic na Śląsku Cieszyńskim, które były ustanowione decyzją Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., z nikim nie pertraktował”. Powoływał się na przyjęcie przez parlament czechosłowacki rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów, które zostało uznane w czechosłowacko–polskim układzie dotyczącym obywatelstwa i spraw z nim związanych zawartym w Pradze 29 XI 1920, ten zaś został zatwierdzony przez polski rząd na posiedzeniu rady ministrów 30 XII 1920. Oświadczenie Nováka kończyło się kategorycznym stwierdzeniem, że „granice, ustanowione

¹⁸ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 46, raport Nováka dla Beneša, 15 I 1921; TO 1921, telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 17 I 1921, č.j. 4545; telegram Girsy do poselstwa w Warszawie, 21 I 1921, č.j. 4571; telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 11 II 1921, č.j. 4720.

¹⁹ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 95, raport Nováka dla Beneša, 10 II 1921; TO 1921, telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 5 II 1921, č.j. 4564.

decyzją Rady Ambasadorów, uważa Rząd Czechosłowacki za definitywne”. Tego samego dnia „Naród” odwołał swoje doniesienie z 29 stycznia. Czechosłowacki dyplomata dowiedział się też 9 lutego w redakcji „Narodu”, że swoją informację czerpała ona z czeskiego źródła, którego zobowiązała się nie ujawniać. Polskie MSZ nie wyraziło jednak zgody, aby PAT opublikowała oświadczenie Nováka. Naczelnik Wydziału Środkowo–Europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych, Juliusz Dzieduszycki, prosił telefonicznie 9 lutego czzechosłowackiego dyplomata, aby nie obstawał przy swoim żądaniu, gdyż podanie oświadczenia do publicznej wiadomości rozpętałoby polemikę ze strony polskiej prasy szczególnie w Małopolsce, co mogłoby dodatkowo zaszkodzić stosunkom polsko–czechosłowackim. Novák wykazał zrozumienie dla stanowiska polskiego MSZ, zadawalając się sprostowaniem „Narodu” z poprzedniego dnia. Zastrzegł się jednak, że swą zgodę traktuje jako tymczasową i w zależności od dalszego rozwoju sytuacji może w przyszłości zwrócić się ponownie z prośbą o opublikowanie oświadczenia. Dzieduszycki obiecał, iż w takim przypadku pogodzi się z tym, ale „obecnie uważałyby za bardzo szkodliwe i niebezpieczne, gdyby ta kwestia pojawiła się na tapecie w prasie”²⁰.

Novák snuł podejrzenia, że to polscy działacze ze Śląska Cieszyńskiego, którzy przybyli do Warszawy, aby wręczyć Naczelnikowi Państwa krzyż pierwszej klasy orderu „Za obronę Śląska”, spowodowali niezgodne z prawdą doniesienie „Narodu” z 29 stycznia. Udekorowanie zaś Piłsudskiego przed samym wyjazdem do Paryża zostało według opinii czzechosłowackiego dyplomaty zaaranżowane umyślnie, aby nie uległ on naciskowi idącemu ze sfer rządowych i nie zdecydował się zatrzymać po drodze w Pradze²¹. Wydaje się wszakże, iż Piłsudski, który znacznie wcześniej podjął decyzję negatywną, mógł co najwyżej potrzebować dodatkowego argumentu przeciw odwiedzaniu stolicy Czechosłowacji, że nie wolno mu zawieść tych, którzy pokładają w nim nadzieję. Nie było to jednak niezbędne, gdyż nieustępliwość strony czzechosłowackiej stanowiła wystarczające uzasadnienie dla niewchodzenia w bezpośredni kontakt między przedstawicielami najwyższej władzy państwowej. Nieprawdziwa zaś wiadomość podana przez „Naród”, z której zdawała się wynikać rzekoma gotowość czynników czzechosłowackich do rozmów na tematy graniczne, tylko wzmacniała stanowisko tych, którzy pragnęli spotkania Piłsudskiego z Masarykiem.

1 lutego Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wraz z ministrem spraw zagranicznych Eustachym Sapięą oraz ministrem spraw wojskowych gen. Kazimierzem Sosnkowskim wyruszył koleją przez Niemcy do Paryża, dokąd przybył 3 lutego. Również 1 lutego udał się w podróż dyplomatyczną do Rzymu, a następnie Paryża i Londynu czzechosłowacki minister spraw zagranicznych Edvard Beneš. Pobyt Piłsudskiego we Francji trwał tylko cztery dni. Był jednak brzemienny w skutki polityczne wielkiej wagi dla Rzeczypospolitej. 5 lutego Naczelnikowi Państwa wspartemu przez prezydenta Francji Alexandra Milleranda oraz francuskiego ministra wojny Louisa Barthou udało się, wbrew nacechowanemu niechęcią stanowisku sekretarza generalnego francuskiego MSZ Philippe’a Berthelota, uzgodnić potrzebę kontynuowania konkretnych i szczegółowych rozmów na temat sojuszniczego układu politycznego i umowy wojskowej. Piłsudski opuścił ziemię francuską 6 lutego, a do Polski wrócił (ponownie drogą przez Niemcy) 7 lutego. Minister spraw zagranicznych Sapięa zaś kilkanaście dni później

²⁰ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 95, raport Nováka dla Beneša, 10 II 1921; TD 1921, telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 7 II 1921, č.j. 3451; telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 9 II 1921, č.j. 3465; telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 9 II 1921, č.j. 3466.

²¹ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 95, raport Nováka dla Beneša, 10 II 1921.

podpisał w Paryżu, 19 lutego, z premierem i ministrem spraw zagranicznych Francji Aristidem Briandem polsko–francuski układ polityczny. Tego samego dnia również w Paryżu złożyli swoje podpisy pod tajną polsko–francuską konwencją wojskową minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski oraz francuski marszałek Ferdinand Foch i szef francuskiego Sztabu Generalnego gen. Edmond Buat. Wejście w życie tych układów zostało uwarunkowane zawarciem umowy handlowej, podpisanej dopiero 6 II 1922²².

Piłsudski nie przejeżdżał więc przez Pragę. Należy przypuszczać, że nawet gdyby zmienił zdanie, decydując się na odbycie drogi powrotnej przez terytorium Republiki Czechosłowackiej, nie zdołałby spotkać się z Masarykiem ze względu na krytyczny stan zdrowia prezydenta. Ponad siedemdziesięcioletni Masaryk przeziębził się już 9 stycznia, ale 5 lutego infekcja grypowa przerodziła się w zapalenie płuc, a następnie żył prawej nogi oraz dyfteryt, co przy możliwościach ówczesnej medycyny nie znającej jeszcze antybiotyków groziło choremu śmiercią. 16 lutego prezydent dostał drgawek przy temperaturze ciała 39,6 stopnia. Mimo to organizm Masaryka wytrzymał ciężką próbę. Stan zdrowia prezydenta uległ poprawie w drugiej połowie marca, ale pełnię sił odzyskał on dopiero na początku maja²³. W tej sytuacji pozycja Beneša jako reprezentującego Czechosłowację na arenie międzynarodowej znacznie wzrosła. Minister uzyskał bowiem większą samodzielność w prowadzeniu polityki zagranicznej Republiki Czechosłowackiej, gdyż prezydent — licząc od początku lutego — na trzy miesiące został wyłączony z aktywnej działalności politycznej.

Przed wyjazdem do Rzymu Beneš wygłosił 27 stycznia w Zgromadzeniu Narodowym obszerny exposé, w którym, dotykając m.in. kwestii stosunków czechosłowacko–polskich, oświadczył, że „po rozstrzygnięciu konfliktu cieszyńskiego, pomimo tego, że nas pozostawia niezaspokojonymi, rząd czechosłowacki uważa nasz konflikt z Polakami za definitywnie rozwiązany i pragnie prowadzić systematycznie politykę zbliżenia”. Zdaniem ministra „jest chyba możliwe pozostawić na boku wszystkie kwestie, które nas oddalają lub które nie są dotychczas wyjaśnione” oraz „akcentować wspólny interes w wielkich umowach pokojowych podpisanych w Paryżu i zacząć pracować pozytywnie, konkretnie, najszybciej na polu gospodarczym i kulturalnym”. Innymi słowy Beneš życzył sobie, aby strona polska puściła w niepamięć dotychczasowy nieprzychylny dla Polski stosunek południowego jej sąsiada do Rosji bolszewickiej i kwestii Małopolski Wschodniej, uznała, że decyzja Rady Ambasadorów z 28 VII 1920 nie zostawia żadnej furtki dla rektyfikacji granicy czechosłowacko–polskiej oraz przystąpiła do współpracy mającej na celu rozładowanie trudnej sytuacji eksportowej czechosłowackiego przemysłu odziedziczonego po Austro–Węgrzech, a stanowiącego 75% całego przemysłu nie istniejącej już monarchii Habsburgów. Szef czechosłowackiej dyplomacji dawał ponadto do zrozumienia, iż rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów

²²W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1918–1926, Wrocław, Warszawa, Kraków 1994, s. 229–234; J. Dejmek, *Zahraniční itinerář ministra dr. Edvarda Beneše v letech 1920–1935*, „Moderní dějiny” 5, Praha 1997, s. 283–284; *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1939*, na podstawie tekstów J. Becka oprac. A. M. Cienciała, Paryż 1990, s. 66, 104; J. Kukułka, op. cit., s. 368–369; J. Ciałowicz, op. cit., s. 45, 402–405; J. Pajewski, op. cit., s. 74–75; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 59–62.

²³A. Klimek, *Boj o Hrad (I). Hrad a Pětka. Vnitropolitický vývoj Československa 1918–1926 na půdorysu zápasu o prezidentské nástupnictví*, Praha 1996, s. 149–155; J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 183; AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 21 III 1921, č.j. 3728; Twierdzenie P. Wandycza (P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French–Czechoslovak–Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 225). Ze Piłsudski rezygnując z zatrzymywania się w Pradze, mimo braku widoków na osiągnięcie konkretnych rezultatów, popełnił „błąd taktyczny”, nie wytrzymuje krytyki w świetle prezentowanych w artykule faktów.

nie uważa za w pełni sprawiedliwe, gdyż Czechosłowacja nie otrzymała całego Śląska Cieszyńskiego. Beneš zmuszony był jednak przyznać, że w przyszłości nie wolno Republice Czechosłowackiej odnosić się lekceważąco do państwa polskiego. Geograficzne położenie Rzeczypospolitej — mówił minister — „fakt, iż Rosja będzie oczywiście długo w bardzo ciężkiej sytuacji, fakt, że same Niemcy przez szereg lat nie będą w stanie czynić jakichś szczególnych trudności Polsce, dalej polityka mocarstw zachodnich muszą być dla nas dowodem na to, że Polski nie możemy i nie śmiemy nie doceniać”. Stwierdził też z całą stanowczością, że „Polska jest i będzie ważnym czynnikiem politycznym Europy”. Przewidywał, iż do „otwartej współpracy” dojdzie „najszybciej między Polską a Rumunią a następnie między Polską a nami”²⁴.

Wydaje się, że w zamierzeniach Beneša podróż jego do Rzymu miała stanowić swego rodzaju przeciwwagę dla wizyty Naczelnika Państwa i towarzyszących mu ministrów w Paryżu i świadczyć o tym, że również dyplomacja czechosłowacka potrafi odnosić sukcesy w stosunkach z mocarstwami. 8 lutego czechosłowacki minister spraw zagranicznych wymienił ze swoim włoskim odpowiednikiem Carlo Sforzą noty dyplomatyczne, z których wynikało, że Republika Czechosłowacka przyjmuje stanowisko wyrażone w jugosłowiańsko-włoskiej konwencji z 12 XI 1920, przeciwne restauracji dynastii Habsburgów w Austrii i na Węgrzech lub też wchłonięciu Austrii przez Niemcy. Tego samego dnia Beneš spotkał się z posłem polskim w Rzymie Konstantym Skirmuntem, którego poinformował, że rząd czechosłowacki złożył trzy tygodnie wcześniej w Paryżu, Londynie i Rzymie specjalne oświadczenie, które jak twierdził, zostało również zakomunikowane przedstawicielowi polskiemu w Pradze oraz polskiemu MSZ. Władze czechosłowackie deklarowały, że w przypadku napaści Rosji bolszewickiej na Polskę ogłoszą natychmiast mobilizację, obsadzą wojskiem przełęczę w Karpatach, a wobec Rzeczypospolitej ogłoszą „neutralność najżyczliwszą, tj. dopuszczającą wszelki przewóz i dostarczanie amunicji i przedmiotów zaopatrzenia armji”. Nie ulegało wątpliwości, że wspomniana deklaracja miała zatrzeć złe wrażenie, jakie nawet w Paryżu wywołała postawa czechosłowacka w trakcie przebiegu wojny polsko-bolszewickiej. Niewiele zresztą kosztowała czynniki w Pradze, skoro sam Beneš nie oczekiwał wznowienia ataku sowieckiego na Polskę, co wyraził w rozmowie ze Skirmuntem. Minister musiał przekonywać nieufnie nastawionego posła, iż po stłumieniu w roku poprzednim rozruchów wewnątrz kraju, inspirowanych przez bolszewizujące skrzydło czechosłowackiej socjaldemokracji, „może ręczyć, że politykę, którą zapowiada, potrafi przeprowadzić w pełni”²⁵.

Beneš zapewniał również Skirmunta, że rząd czechosłowacki nie okazuje rzekomo żadnego poparcia Ukraińcom z tzw. Galicji Wschodniej oraz „zachowuje się zupełnie neutralnie co do Galicji Wschodniej i żadnej akcji, tyczącej się tego kraju, popierać nie będzie”. Wyraził też przekonanie, że „okres nieporozumień polsko-czeskich już jest poza nami, ale że po tych nieporozumieniach pozostała nieufność, którą usunąć trzeba”. Za usunięcie owej nieufności Beneš nie chciał zapłacić poszkodowanej Polsce żadnej

²⁴E. Beneš, *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československá. Projevy a úvahy z r. 1919–1924*, Praha 1924, s. 101–129; por. A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa, Kraków 1992, s. 49 oraz por. J. Kukułka, op. cit., s. 445; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 301; AAN, Ambasada (dalej: Amb.) RP w Paryżu, t. 34, wyciąg z raportu poselstwa polskiego w Pradze z 20 II 1921, k. 81–91; wbrew informacji podanej przez P. Wandycza (P. S. Wandycz, op. cit., s. 224) Beneš w exposé nie wspominał, że Piłsudski byłby mile widziany w Pradze w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy.

²⁵J. Dejmek, op. cit., s. 283–284; A. Essen, op. cit., s. 50–51; AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 34, raport Skirmunta do polskiego MSZ, 10 II 1921, k. 98.

konkretnej ceny, wychodząc najwidoczniej z założenia, że mgliste zapowiedzi niepojęmowania w przyszłości działań wymierzonych w żywotne interesy Rzeczypospolitej całkowicie wystarczą. Sam fakt zaś, że dyplomacja czechosłowacka poinformowała najpierw czynniki francuskie, brytyjskie i włoskie, a dopiero później polskie o zachowaniu władz w Pradze na wypadek ponowienia bolszewickiej inwazji, wskazywał, iż Beneš liczył na nacisk ze strony mocarstw, by władze polskie niczego nie żądając w zamian, zmieniły swoje nastawienie do Czechosłowacji na przyjazne. Czechosłowacki minister mówiąc Skirmuntowi, że Górny Śląsk powinien należeć do Polski, dawał wyraz zainteresowaniu losem tej ziemi wyłącznie z tego względu, iż gdyby wyniki plebiscytu przesądziły o przyznaniu Polsce większości Górnego Śląska, wówczas Czechosłowacja otrzymałaby obiecaną jej w tym przypadku część powiatu głubczycyckiego odciętego od państwa niemieckiego²⁶.

6 lutego sekretarz generalny francuskiego MSZ Berthelot wystąpił wobec czechosłowackiego posła Osuskiego z żądaniem, aby Beneš przybył z Rzymu do Paryża jeszcze przed odjazdem Sapiehy do Londynu, czyli najpóźniej do 10 lutego. Czechosłowacki minister nie mógł jednak przyjechać do stolicy Francji przed 11 lutego, a polski minister powiadomił 9 lutego Osuskiego, że zdecydował się udać do stolicy Wielkiej Brytanii 13 lutego. 10 lutego dyrektor spraw politycznych w polskim MSZ Erazm Piltz poinformował zaś chargé d'affaires Nováka, że „Sapieha oczekuje ministra Beneša w Paryżu i dopiero w niedzielę [tzn. 13 lutego — MKK] pojedzie do Londynu”²⁷.

Już 9 lutego poseł Osuský donosił do centrali w Pradze, że francuski premier i minister spraw zagranicznych Briand oraz Berthelot domagali się od Sapiehy zawarcia polsko–czechosłowackiego układu politycznego i ewentualnie wojskowego. Polski minister odpowiedział, że „gdyby coś podobnego dzisiaj uczynił, byłby zmuszony natychmiast podać się do dymisji”, gdyż opinia publiczna w Polsce jest „tak silnie usposobiona przeciw Czechosłowacji, że by tego nie wytrzymała”. Kwestię cieszyńską nazwał Sapieha „otwartą raną na ciele Polski”. Akcentował jednak, iż „jeszcze bardziej niż decyzja na temat Śląska Cieszyńskiego zranił polski naród zakaz Czechosłowacji przewozu amunicji przez ziemie czechosłowackie w momencie, kiedy chodziło o być albo nie być Polski”. Zdaniem Sapiehy tylko czas może wpłynąć uspokajająco na „odczucia narodu polskiego wobec Czechosłowacji”. Polski minister wyraził jedynie gotowość podjęcia starań, aby została zawarta między Polską a Czechosłowacją umowa handlowa. Berthelot uznał, iż zawarcie takiej umowy stanowiłoby „pierwszy krok do zbliżenia polsko–czechosłowackiego”²⁸.

10 lutego doszło do szczegółowej rozmowy ministra Sapiehy z sekretarzem generalnym na Quai d'Orsay Berthelotem na temat całokształtu stosunków między obu państwami oraz kwestii międzynarodowych interesujących partnerów. Dotyczyły one również problemu ewentualnego zbliżenia między Rzeczpospolitą a Republiką Czechosłowacką. Sapieha powtórzył swoje obiekcje, dorzucając, iż Beneš powinien znaleźć „sposób dania Polsce namacalnej satysfakcji”, która wpłynęłaby pozytywnie na polską opinię publiczną, przekonując ją do idei politycznego zbliżenia, które byłoby

²⁶ AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 34, raport Skirmunta do polskiego MSZ, 10 II 1921, k. 98, 58; MSZ, Wydział Wschodni, t. 5702, memoriał w sprawie działalności Ukraińców w Czechosłowacji, przed 8 II 1921, k. 18–21; notatka, marzec 1921, k. 24; W. Balcerak, op. cit., s. 283; *Współczesna Europa polityczna*, s. 53 (mówił o tym art. 83 Traktatu Wersalskiego).

²⁷ AMZV, PZ–Paříž 1921, čís. 63, raport Osuskiego dla wydziału politycznego praskiego MSZ, 1 III 1921; TD 1921, telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 10 II 1921, č.j. 3469.

²⁸ AMZV, PZ–Paříž 1921, čís. 39, raport Osuskiego dla wydziału politycznego praskiego MSZ, 9 II 1921.

zgodne z linią przygotowywanego polsko–rumuńskiego układu sojuszniczego i „być może nawet [do idei] udziału [Polski] w Małej Entencie”. Berthelot nie ustosunkowując się do żądania polskiego ministra uzyskania od strony czechosłowackiej „satisfakcji”, przekonywał, iż planowany polsko–rumuński traktat mający na celu „stworzenie frontu defensywnego przeciwko bolszewikom ma dziurę, tzn. obszar Rusi”, którą są w stanie wypełnić siły czechosłowackie. Podkreślał, że Beneš po zgnieceniu opozycji komunistycznej w kraju zadeklarował „bardziej wyraźne” stanowisko antybolszewickie oraz gotowość obrony militarnej Rusi Podkarpackiej. „Owa obrona — mówił francuski dyplomata — powinna koniecznie bazować na ścisłym porozumieniu z Polską i Rumunią”²⁹.

Berthelot nie miał najważniejszego środka nacisku na Polskę jakim byłyaby w przypadku niepodjęcia wcześniej wiążących decyzji przez prezydenta Milleranda i Naczelnika Państwa Piłsudskiego groźba niezawarcia sojuszu polsko–francuskiego. Mógł więc tylko próbować przekonywać swego rozmówcę, starać się go odwozić od przypisywanych polskiej polityce zamiarów oraz próbować pochlebiać polskiej dumie płynącej z faktu odzyskania przez Polaków własnego państwa. Francuski dyplomata przestrzegał Sapiehę przed włączaniem do aliansu polsko–rumuńskiego Węgier. Ewentualne układy polityczne i wojskowe Polski z Węgrami uznał Berthelot za „całkowicie sprzeczne z polityką Francji i skierowane bezpośrednio przeciwko Czechom, ponieważ Węgry zmierzałyby do odzyskania Rusi wcielonej do państwa czechosłowackiego”. Oświadczył też, że „polityka Francji sprzyja Małej Entencie, to znaczy porozumieniu pomiędzy naszymi małymi aliantami w Europie Centralnej: Jugosłowianami, Czechami, Rumunami i Polakami”. Sapieha zaprzeczył temu, że władze polskie dążyły do przełożenia swoich sympatii do Węgier na język konkretnych układów z tym państwem oraz zamierzały w ten sposób „niepokoić Czechów”³⁰.

Następnie Berthelot określił rolę Polski jako „podwójnej tarczy, z jednej strony przeciwko Rosji bolszewickiej, z drugiej przeciwko niemieckiemu duchowi rewanżu i dominacji”. Wskazywał, że „dla ukonstytuowania silnego frontu na wschodzie, porozumienie Polaków, Czechów i Rumunów jest konieczne i dla ukonstytuowania silnej obrony przeciwko Niemcom porozumienie czecho–polskie jest również niezbędne”. „W końcu — mówił Berthelot — Polska powinna osiągnąć stan ducha wielkiego kraju, którym powinna i chce być, wobec kraju mniejszego i dużo mniej znaczącego, jakim jest Czechosłowacja”, podobnie jak czyni to Francja w stosunku do Belgii i Szwajcarii, potrafiąc „narzucić im często rozwiązania kierując się przede wszystkim swoim własnym interesem”. Po tym odznaczającym się demagogią wywodzie francuski dyplomata skierował pod adresem Polski pouczenie, iż „trzeba być dobrym Europejczykiem”³¹. Zapominał tylko dodać, że to właśnie Francja narzuciła Polsce krzywdzące i niekorzystne rozwiązania graniczne na odcinku Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy oraz zapewniła Czechosłowacji parasol ochronny przed podejmowaniem przez stronę polską starań o zmianę granicy polsko–czechosłowackiej. Ostatecznie Berthelot nie uzyskał od Sapiehy obietnicy, że przystąpi do rokowań z Benešem na temat układu sojuszniczego między obu sąsiednimi państwami.

Francuski zapis rozmowy Berthelota z Sapiehą został przekazany postłowi Osuskiemu. Strona czechosłowacka musiała się więc dokładnie orientować w tym, jakie stanowisko zajmuje polski minister spraw zagranicznych, zanim doszło do spotkania

²⁹ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 94, Conversation entre le prince Sapieha et monsieur Berthelot, 10 II 1921.

³⁰ Ibid.

³¹ Ibid; por. J. Kukułka, op. cit., s. 449–450.

między nim a Benešem. 11 lutego, a więc w dniu przyjazdu szefa czechosłowackiej dyplomacji do Paryża, zapadła ostateczna decyzja niewysyłania prorosyjsko nastawionego Girsy jako posła do Warszawy. Być może miało to w zamierzeniach Beneša służyć za przykład owej żądanej przez Sapiechę „namacalnej satysfakcji”, czyli stanowić dowód dobrej woli ze strony czechosłowackiej, niezbędny do nawiązania dialogu politycznego ze stroną polską. Jeśli rzeczywiście Benešowi wydawało się, iż w ten sposób zdoła skłonić Sapiechę do przyjęcia linii postępowania, której domagał się Berthelot, to mylił się. Czechosłowacki minister miał zresztą inny, niewykluczone, że znacznie poważniejszy powód, dla którego zdecydował się zatrzymać Girsę w praskiej centrali. Nie chciał dopuścić do objęcia stanowiska wiceministra spraw zagranicznych przez Kamila Kroftę popieranego przez Masaryka, który ze względu na krytyczny stan zdrowia, nie mógł udzielić swemu protegowanemu efektywnego wsparcia. Masaryk, obawiając się śmierci, chciał, aby jego następcą został Beneš, natomiast MSZ przejął Krofta. Beneš wiedząc, że Krofta nie ma zamiaru być tylko formalnym zastępcą, gdyż kandydat na podsekretarza stanu żądał dla siebie daleko idących pełnomocnictw, by wewnątrz uporzędkować ministerstwo spraw zagranicznych, postanowił nim uczynić Girsę. Kierownik sekretariatu Beneša Ludwik Strimpl zaproponował zaś Krocfcie poselstwo w Warszawie, które ten urażony odrzucił³².

13 lutego doszło w Paryżu do spotkania Sapiechy z Benešem. Jak donosił korespondent „Rzeczypospolitej” z Paryża, miało ono „charakter nadzwyczaj uprzejmy”. Po spotkaniu polski minister oświadczył, że „z wyników rozmowy jest zadowolony”. Dyrektor spraw politycznych Piltz powiadomił również 19 lutego czechosłowackiego chargé d'affaires Nováka, iż „otrzymał poufny list od Sapiechy, że jest bardzo zadowolony z rokowań z min. Benešem”. Zupełnie w innym duchu wypowiadał się Sapieha, bawiąc w Londynie od 14 do 17 lutego, podczas długiej konwersacji z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Georgem Curzonem. W liście z 16 lutego Curzon informował posła brytyjskiego w Warszawie Williama Max–Mullera, że o ile Sapieha podkreślał fakt „coraz bardziej ciepłych stosunków pomiędzy Rumunią a Polską”, o tyle „był mniej optymistyczny na temat stosunków między Polską a Czechosłowacją”. Polski minister spodziewał się zawrzeć w najbliższym czasie w Bukareszcie traktat sojuszniczy z Rumunią, co zgodnie z jego przewidywaniami nastąpiło 3 marca, mimo iż brał też pod uwagę pewne trudności ze strony rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Ionescu „nadal wzdychającego do idei Małej Ententy”³³.

³²J. Dejmek, op. cit., s. 284; AMZV, TO 1921, telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 11 II 1921, č.j. 4720; A. Klimek, op. cit., s. 150–151.

³³AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 99, telegram czechosłowackiego poselstwa w Warszawie do praskiego MSZ, 14 II 1921; TD 1921, telegram Nováka do Černego, Girsy, Chvalkovskiego, 19 II 1921, č.j. 3515; *Documents on British Foreign Policy* (dalej: DBFP) 1919–1939, First Series, vol. 12, London 1961, s. 719–720, 723, 726; P. Wandycz bezkrytycznie powtarza wersję posła włoskiego w Warszawie, Francesco Tomassiniego, że rumuński minister spraw zagranicznych Take Ionescu zorganizował spotkanie Beneša z Sapiechą w Paryżu (P. S. Wandycz, op. cit., s. 224–225; F. Tomassini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 254), nie przytaczając na poparcie swojego twierdzenia żadnych dowodów. Z czechosłowackich dokumentów dyplomatycznych wynika (patrz przyp. 27), że strona francuska zaaranżowała to spotkanie. Ionescu natomiast utrzymywał wobec posła czechosłowackiego w Bukareszcie, Ferdinanda Veverki, że król rumuński i wśród warunków zawarcia umowy sojuszniczej z Polską stawia porozumienie polsko–czechosłowackie (AMZV, TD 1921, telegram Veverki do Černego, Girsy i Chvalkovskiego, 8 II 1921, č.j. 3456). Tego rodzaju informację przekazywał Ionescu Sapiechę drogą dyplomatyczną do Paryża (AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Masaryka, Černego i Girsy, 7 II 1921, č.j. 3450). Okazało się, że brak takiego porozumienia nie przeszkodził w podpisaniu 3 III 1921 polsko–rumuńskiego układu politycznego wraz z trzema protokołami oraz tajną konwencją wojskową (M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, op. cit., s. 63–64).

Zdaniem kierownika Wydziału Północnego Foreign Office Johna Duncana Gregory'ego rozmowa Sapiehy z Benešem w Paryżu nie była, jak wnioskował ze słów polskiego ministra, „w pełni satysfakcjonująca”. Sapiaha domagał się od szefa czechosłowackiej dyplomacji gestu dobrej woli (*beau geste*) takiego jak „drobna rektyfikacja granicy pożądana przez Polaków”, ale „Beneš okazał się zupełnie nieskłonny do czynienia jakichkolwiek koncesji”, a nawet faktycznie „sam czegoś żądający”. Polski minister nie krył wobec swoich brytyjskich interlokutorów, że „nie dojrzał jeszcze moment na porozumienie czy sojusz” z Czechosłowacją i „stan rzeczy musi się utrzymać taki jaki był dotychczas”. Beneš, który zrezygnował z zamiaru wysłania na posła do Warszawy niemile widzianego przez stronę polską Girsy, zdołał uzyskać podczas rozmowy w Paryżu wstępną akceptację Sapiehy na to stanowisko dla Prokopa Maxy, który również mógł wydawać się podejrzany w Warszawie jako jeden z organizatorów czeskich legii w Rosji podczas pierwszej wojny światowej. Czechosłowacki minister po spotkaniu w stolicy Francji ze swoim polskim kolegą nie miał wątpliwości, czemu dał wyraz w oświadczeniu 17 lutego, że „dziś kwestia jakiegokolwiek porozumienia się z Polską jest bardzo trudną a to z dwu powodów: 1) Polacy nie są zadowoleni z załatwienia sporu cieszyńskiego, 2) uważają się dotkniętymi z powodu tego, żeśmy nie przepuszczali ich transportów amunicji przez nasze terytorium”. Dodawał, iż „Polacy wiedzą, że my naprawdę chcemy zbliżenia z nimi”³⁴. Zdawał się więc spychać odpowiedzialność za fiasko zbliżenia na stronę polską, ukrywając przed opinią publiczną rzeczywistą tego przyczynę, jaką był ze strony czeskiej brak chęci jakiegokolwiek ustępstwa, które stanowiłoby choćby symboliczny gest zadośćuczynienia dla poszkodowanego państwa polskiego.

Polityka władz czechosłowackich na przyznanej im części Śląska Cieszyńskiego zadawała kłam twierdzeniu Beneša, iż pragną one dobrych stosunków z Rzeczpospolitą. Na konferencji naczelników wydziałów politycznych polskiego MSZ 8 marca naczelnik Wydziału Środkowo-Europejskiego Juliusz Dzieduszycki ocenił, że „sposób przeprowadzenia spisu [spis ludności obejmował całe państwo czechosłowackie i odbył się 16 lutego 1921 r. — MKK] na nowo zaognił stosunki polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim, w następstwie czego w sejmie polskim trudno będzie znaleźć większość dla ratyfikacji umowy o obywatelstwie z dn. 29 listopada r. ub.” Przy okazji dorzucił, że „delimitacja w Ks. Cieszyńskim powoli postępuje”, a „na Spiszu i Orawie dotąd nie rozpoczęta”³⁵.

Za nieprawidłowości w przeprowadzaniu spisu na obszarach zamieszkałych przez ludność polską ponosił bezpośrednią odpowiedzialność premier Republiki Czechosłowackiej Jan Černý, który na początku lutego odrzucił prośbę delegatów „Polskiej Partii Socjalistycznej dla Czecho-Słowaczyny” A. Kwietniowskiego, A. Koniecznego oraz A. Łukosza o dopuszczenie do komisji spisowych mężów zaufania ludności polskiej. Wygłosił przy tym opinię charakterystyczną dla mentalności przedstawicieli władz niższego szczebla, iż ludność zamieszkująca przyznaną Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego, czyli „Ślązacy już nie są Polakami, a jeszcze nie są Czechami” i że „może za kilka lat to się skryształizuje”, ale „dziś nie są oni ani Polakami, ani Czechami”. Wynikało z tej wypowiedzi, iż czechosłowacka administracja zamierza czechizować

³⁴DBFP, vol. 12, s. 723, 726; AMZV, TO 1921, telegram Beneša do poselstwa w Warszawie, 11 III 1921, č.j. 4939; A. Klimek, op. cit., s. 405, przyp. 5; AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 34, wyciąg z raportu poselstwa polskiego w Pradze z 20 II 1921, k. 85; por. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992, s. 76.

³⁵AAN, Amb. RP w Waszyngtonie, t. 42, konferencja naczelników wydziałów politycznych MSZ, 8 III 1921, k. 73, 78.

Polaków. Gdy w rozmowie została poruszona przez przybyłych sprawa pozbawienia ponad czterech tysięcy dzieci szkół polskich, czechosłowacki premier wyrażał powątpiewanie, „czy wyżej wspomniane dzieci faktycznie są polskie”. Obiecywał jednak załatwienie sprawy ze względu na to, że rządowi czechosłowackiemu zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z państwem polskim i miejscową ludnością. Delegaci PPS z przyznanej Czechosłowacji części Śląska Cieszyńskiego ostrzegli wówczas Černego, że „nigdy nie będzie zgody z Rzeczpospolitą Polską, o ile władze czeskie krzywdzić będą polski lud na Śląsku”. Wskazywali również na nie załatwioną kwestię zapomóg dla bezrobotnych Polaków wyrzucanych z miejsc pracy w okresie poprzedzającym planowany plebiscyt, uzyskując zapewnienia premiera, iż ministerstwo opieki społecznej rozwiąże ten problem³⁶.

Sposób, w jaki został przeprowadzony 16 lutego spis ludności w przyznanej państwu czechosłowackiemu części Śląska Cieszyńskiego, naruszał przyjętą przez parlament czechosłowacki 8 kwietnia 1920 r. ustawę nakazującą umieszczanie w rubryce jedenastej kwestionariuszy spisowych narodowości według języka ojczystego oraz zakazującą jednocześnie podawania nazwy narodowości pochodnej od nazwy terytorium lokalnego, np. Morawianin czy Ślązak. Mianowani przez starostów komisarze spisowi, wśród których nie znalazł się ani jeden Polak, postawili sobie za cel wymuszenie na możliwie największej liczbie ludności polskiej, by wpisywała narodowość czechosłowacką lub przynajmniej śląską. Tym zaś Polakom, którzy upierali się przy swojej narodowości, dopisywali „Ślązak” względnie „śląski” do słowa Polak. Posługiwali się przy tym groźbami wydalenia z pracy, pozbawienia mieszkań, a nawet usunięcia z granic państwa. Setkom Polaków nakazano opuszczenie Czechosłowacji do 15 lutego, aby zmniejszyć liczbę osób narodowości polskiej biorących udział w spisie. Wśród komisarzy będących wyłącznie Czechami lub tzw. ślązakowcami rej wodzili dawni agitatorzy plebiscytowi oraz osobnicy specjalizujący się w okresie przedplebiscytowym w stosowaniu przemocy wobec ludności głośno wyrażającej swe przywiązanie do polskości. Również podczas spisu uruchamiano w niektórych gminach bojówki złożone z czeskich szowinistów gotowe wywierać i wywierające — w razie zlecenia danego przez komisarza — nacisk fizyczny na opornych. Nie obyło się również bez aresztowań. Komisarze uciekali się też po prostu do fałszowania kwestionariuszy, które początkowo wypełniali zwykłym ołówkiem, by następnie, po uzyskaniu podpisu osoby, której dotyczył kwestionariusz, wytrzeć wpisy i wypełnić je na nowo. Miejscowa administracja, zezwalając na agitację proczeską, bezwzględnie tępiła agitację propolską nakładając na winnych jej duże kary pieniężne. Dwukrotnie konfiskowano wychodzące we Frysztacie pismo „Robotnik Śląski”. Związani z tym pismem działacze socjalistyczni na początku lutego uczestniczyli w spotkaniu z premierem Černym. Redaktora ukarano wysoką grzywną. W takich miejscowościach jak Darków, Bogumin czy Karwina dyslokowano oddziały wojskowe dla wzmocnienia żywiołu czeskiego. We Frysztacie urządzono wielki jarmark, który ściągnął handlujących z Czech i Moraw, dzięki czemu liczba Czechów w tym mieście wzrosła. Sprawadzono też na przyznanej Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego wielu bezrobotnych z całego kraju, przydzielając im tam miejsce wypłacania zapomóg³⁷.

³⁶ AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 106, „Robotnik Polski”, *Polityka śląska Pragi*, 5 II 1921 i 6 II 1921; P. Konieczny, *Śląsk Cieszyński pod władzą czeską*, Poznań 1924, s. 21–35.

³⁷ *Druki Sejmowe*, t. 49, wniosek nagły posłów Buzka, Bobka i tow. z PSL w sprawie nadużyć władz czeskich podczas spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim, 10 III 1921, druk, nr 2613; Sprawozdanie stenograficzne z 218 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 11 marca 1921 r., łam 89–93 (dalej: SSSU,

Władze czechosłowackie dążyły za wszelką cenę do wykazania, że jak najmniejsza liczba Polaków zamieszkuje ziemie przyznane Republice Czechosłowackiej. W porównaniu ze spisem austriackim z 1910 r. czescy organizatorzy spisu naliczyli o prawie 72 tys. mniej Polaków w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, co odpowiadałoby niemal 50% spadkowi liczby ludności polskiej na tym obszarze. Zafałszowane dane osiągnęli również w ten sposób, że do narodowości czeskiej, której liczebność na piśmie wzrosła nagle według spisu o około 64 tys. w porównaniu z 1910 r., dopisywano Polaków, którym narzucono w kwestionariuszach narodowość przede wszystkim śląską. Większość z ponad 37 tys. odnotowanych w nowej rubryce „cudzoziemcy” stanowili również Polacy, którzy nie otrzymali jeszcze obywatelstwa czechosłowackiego ze względu na fakt, iż termin jego przyznawania dla ludności napływającej z dawnej Galicji wygasł dopiero pod koniec kwietnia 1922 r.³⁸ W wyniku nadużyć spisowych władze czechosłowackie osiągnęły podwójny cel. Podważając argument strony polskiej, że ziemie przyznane Czechosłowacji zamieszkałe są w większości przez ludność polską, osłabiały szanse Rzeczypospolitej na korzystną rektyfikację granicy na Śląsku Cieszyńskim. Ponadto uzyskiwały dogodny pretekst, by eliminować z życia publicznego język polski jako urzędowy w tych okręgach i gminach, w których nie doliczyły się przynajmniej 20% Polaków obywateli czechosłowackich. Tym samym zdobywały dogodną pozycję wyjściową dla prowadzenia akcji czechizacyjnej.

Chargé d'affaires Novák informując centralę w telegramie z 19 lutego o atakach prasy polskiej, przede wszystkim „Robotnika” i „Narodu”, w związku z ujawnionymi „detalami terroru komisarzy spisowych”, przekazywał wiadomość, że jeden z przywódców socjalistycznych Ignacy Daszyński oświadczył mu 18 lutego, iż sposób przeprowadzenia spisu ludności utrudni polsko–czeskie zbliżenie gospodarcze. Przepowiednia Daszyńskiego spełniła się już następnego dnia. Rokowania na temat umowy handlowej zostały odłożone na życzenie strony polskiej do 12 marca, jak to motywowano „ze względu na nieobecność ministrów spraw zagranicznych, finansów i handlu” [skarbu oraz przemysłu i handlu — MKK]. W „Robotniku” z 19 lutego poseł socjalistyczny Tadeusz Reger wystąpił, według relacji Nováka, „przeciwko nawiązaniu stosunków handlowych z Republiką Czechosłowacką, która się dusi od nadprodukcji, do czasu aż ustąpimy w kwestii Śląska Cieszyńskiego”. Streszczając artykuł wstępny „Robotnika” z 21 lutego, chargé d'affaires zwracał uwagę na wyłożoną tam myśl, iż „Polska nie śmie pomagać Republice Czechosłowackiej wyjść z ciężkiej sytuacji, w której się znajduje, ponieważ Republika Czechosłowacka zawsze była i będzie przeciwko silnej Polsce a za Rosją” i dlatego „im gorzej będzie Republice Czechosłowackiej, tym szybciej odda Śląsk Cieszyński zdobyty bandyckim najazdem”³⁹. Czytając telegramy Nováka wyżsi urzędnicy czechosłowackiego MSZ, tacy jak Girsy czy Chvalkovský, nie mogli mieć wątpliwości, że atmosfera w stosunkach polsko–czechosłowackich ulega zagęszczeniu.

nr 218, 11 III 1921, l. 89–93); AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 106, Nota werbalna polskiego MSZ do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, 28 II 1921, k. 16–20; Amb. RP w Waszyngtonie, t. 42, konferencja naczelników wydziałów politycznych MSZ, 8 III 1921, k. 73 oraz 22 III 1921, k. 99; P. Konieczny, op. cit., s. 42–47; W. Sworakowski, *Polacy na Śląsku za Olzą*, Warszawa 1937, s. 132–138.

³⁸P. Konieczny, op. cit., s. 42–47.

³⁹AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Černego, Girsy, Chvalkovskiego, 19 II 1921, č.j. 3515; telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 19 II 1921, č.j. 3517; telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 21 II 1921, č.j. 3535; telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 21 II 1921, č.j. 3537.

28 lutego polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało notę werbalną do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie z opisem nadużyć czeskich komisarzy spisowych. Owe nadużycia „wpływają — zdaniem strony polskiej — bardzo niekorzystnie na stan nastrojów w regionach granicznych Śląska sprawiając poważne trudności Rządowi Polskiemu”. Polskie MSZ wypominało rządowi czechosłowackiemu odrzucenie propozycji wysuniętej przez delegację ludności z przyznanej republice części Śląska Cieszyńskiego, powołania polskich mężów zaufania, którzy czuwaliby nad właściwym przeprowadzeniem spisu. Zwracało też uwagę, iż „rząd polski zalecił swoim delegatom, którzy podpisali w Pradze porozumienie z 29 listopada, żeby nie naciskali w sprawie wprowadzenia autonomii terytorialnej na Śląsku, ani w kwestii szczególnych uprawnień dla ludności polskiej w polskich powiatach przyznanych Czechosłowacji — będąc głęboko przekonanym, że władze czechosłowackie egzekwując prawo spisowe zrobią wszystko, co niezbędne, aby spis oddał rzeczywisty i wierny obraz sytuacji z punktu widzenia narodowości w Republice Czechosłowackiej”. Polskie ministerstwo w imieniu rządu wyrażało nadzieję, że „Rząd Czechosłowacki potępi zachowanie swoich czynników i nadużycia, których się oni dopuścili celem zmniejszenia rzeczywistej liczby ludności polskiej na Śląsku i że przystąpi ewentualnie do nowego spisu, ponieważ Rząd Polski przywiązuje dużą wagę do tego, aby podejmowane działania i przyjmowane rozporządzenia przez Rząd Czechosłowacki dawały Polakom obywatelom czechosłowackim przekonanie, iż cieszą się tymi samymi prawami i wolnościami jak wszyscy pozostali obywatele Republiki Czechosłowackiej”. „Tym sposobem — zdaniem strony polskiej — doprowadzi się bez wątpienia do tak pożądanego złagodzenia konfliktu (l'apaisement si desirable du dissentiment), istniejącego między obu narodami, w wyniku określonego rozwiązania kwestii Śląska Cieszyńskiego”⁴⁰.

Polskie MSZ przypominało, że po przyłączeniu polskich powiatów do Czechosłowacji znalazło się w republice samych tylko polskich robotników 42 tys., zaś według spisu austriackiego z 1910 r. zamieszkiwało „na terytorium Śląska, przyznanej Czechosłowacji, ponad 139 tys. Polaków”. Według bardziej dokładnych obliczeń było ich nawet powyżej 141 tys., gdy tymczasem podczas spisu w lutym 1921 r. doliczono się jedynie ponad 69 tys. przedstawicieli ludności polskiej⁴¹. Nota polska, utrzymana w spokojnym tonie, miała uzmysłwić najwyższym władzom czechosłowackim, że swoim postępowaniem niweczą wysiłki polskiego MSZ na rzecz choćby ograniczonego zbliżenia z Czechosłowacją i przyczyniają się do osłabienia w Polsce pozycji Sappiehy, który kilka dni wcześniej usiłował prowadzić dialog z Benešem. Postulat ponownienia spisu w części Śląska Cieszyńskiego oddanej republice miał charakter umiarkowany i nie wiązał się z żadnymi groźbami pod adresem południowego sąsiada. W Warszawie nie przewidywano sankcji, z wyjątkiem zachowania większego dystansu do realizacji idei zbliżenia na polu gospodarczym. Przyjęta przez stronę polską taktyka upominania się o prawa ludności polskiej zamieszkującej Republikę Czechosłowacką odznaczała się odwoływaniem do przykładów własnej dobrej woli wobec południowego sąsiada i wyrażaniem oczekiwania, że na coś podobnego może liczyć z jego strony.

Tymczasem, jak wynikało z wypowiedzi zastępcy naczelnika Wydziału Środkowo-Europejskiego, A. Zbyszewskiego, na konferencji naczelników wydziałów politycznych polskiego MSZ 22 marca, Beneš odpowiadając w Senacie czechosłowackim

⁴⁰ AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 106, Nota werbalna polskiego MSZ do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, 28 II 1921, k. 16–20.

⁴¹ Ibid.; P. Konieczny, op. cit., s. 43.

na interpelacje senatorów niemieckich, między innymi na temat jego lutowej rozmowy z Sapiehą w Paryżu, wyprowadzał z niej wniosek, iż obie strony polska i czechosłowacka „prowadzić będą taką politykę, że jedna nie będzie się mieszać do spraw drugiej, aby sobie przez to nie utrudniać sytuacji”⁴². W świetle tej enuncjacji nie mogło być wątpliwości, że szef czechosłowackiej dyplomacji, gdyby zdecydował się *expressis verbis* odrzucić polską prośbę o ponowne przeprowadzenie spisu ludności w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, użyłby argumentu o niedopuszczalności wtrącania się Polski w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji jako sprzecznego z duchem rozmów paryskich. Pozbawiona wyraźnej stanowczości taktyka polskiego MSZ, choć postępowanie czechosłowackich władz powinno skłaniać polskie czynniki do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska polegającego choćby na ostrzeżeniu, iż sprawie zostanie nadany rozgłos międzynarodowy, nie rokowała sukcesu. Beneš mógł sobie pozwolić na zignorowanie polskiego apelu i w ogóle nie reagować na notę polskiego MSZ, zakładając najwidoczniej, iż czas działa na korzyść Czechosłowacji, gdyż w Warszawie puszcza w końcu w niepamięć całą sprawę.

Już w korespondencji z Cieszyna opublikowanej na łamach „Rzeczypospolitej” 19 lutego spis ludności nazwano „komiedią” oraz postulowano zebranie całego obciążającego stronę czeską materiału oraz przedłożenie go w formie ostrego protestu rządowi czechosłowackiemu, Lidze Narodów i rządowi polskiemu. Opublikowany tekst kończył się stwierdzeniem, że „sposób postępowania z Polakami podczas spisu ludności można uważać jedynie za prowokację, za którą rząd polski musi żądać zadośćuczynienia w Pradze”. 5 marca „Gazeta Warszawska” wystąpiła z żądaniem, aby rząd polski wystosował protest do Ligi Narodów, jeśli władze czechosłowackie nie zgodziły się na przeprowadzenie nowego spisu ludności w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. 6 marca Novák w telegramie do centrali informował o wielkim wzburzeniu wśród członków partii Witosy oraz „zdecydowaniu, by nie uchwalać praskiej umowy” z 29 XI 1920 w Sejmie. Chargé d’affaires dodawał, że „socjaliści z partyjno-konkurencyjnych powodów są zmuszeni do zajęcia takiego samego stanowiska”. Pięć dni później, 11 marca, poseł ludowy Jan Buzek złożył w Sejmie nagły wniosek „w sprawie nadużyć władz czeskich podczas spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim” datowany 10 marca oraz podpisany ponadto przez drugiego inicjatora wniosku posła Pawła Bobka oraz innych trzydziestu sześciu posłów ludowych. Po szczegółowym przedstawieniu gwałtów dokonywanych przez aparat spisowy posłowie dochodzili do konkluzji, iż „cały spis ludności był najzwyczajszą komedią, która miała na celu sfabrykowanie jak największej ilości Czechów” oraz przewidywali, że „będą się Czesi wobec zagranicy powoływali, iż nie ma już Polaków na Śląsku Cieszyńskim”. W swoim wystąpieniu sejmowym Buzek wspominał o interpelacji, którą wnieśli koledzy z klubu socjalistycznego, liczącej kilkadziesiąt stronic samych szczegółów nadużyć spisowych⁴³.

Podpisani pod wnioskiem członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego zauważali następnie to, na co nie zwróciło uwagi w nocie z 28 lutego polskie MSZ, a mianowicie, iż „przeprowadzenie spisu ludności w taki sposób jest oczywiście naruszeniem art. 7 i następnych traktatu o ochronie mniejszości, zawartego między Czechosłowacją

⁴² AAN, Amb. RP w Waszyngtonie, t. 42, konferencja naczelników wydziałów politycznych MSZ, 22 III 1921, k. 101–102.

⁴³ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 128, telegram Nováka do praskiego MSZ, 23 II 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 6 III 1921, č.j. 3631; *Druki Sejmowe*, t. 49, wniosek nagły posłów Buzka, Bobka i tow. z PSL w sprawie nadużyć władz czeskich podczas spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim, 10 III 1921, druk nr 2613; SSSU, nr 218, 11 III 1921, f. 89–93.

a głównymi państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi w Saint Germain”. Posto-
wie stwierdzali stanowczo, że „Rząd polski nie może udawać, iż tego wszystkiego nie
widzi, obowiązkiem jego jest zainteresować się spisem ludności w polskiej części
Śląska [tzn. zamieszkałej przez Polaków — MKK], pozostającej pod rządami czeskie-
mi, i zainteresować tym spisem cały świat, a zwłaszcza Radę Ligi Narodów, powołaną
do przestrzegania przepisów traktatowych”. Proponowali przyjęcie przez Sejm uchwa-
ły wzywającej „Rząd, by uczynił wszystko, co należy, aby spis ludności na Śląsku
Cieszyńskim pod zaborem czeskim ponowiono i przeprowadzono w sposób sprawied-
liwy”. Postulowali następnie, że „jeżeliby zaś rząd czeski nie zgodził się na odnośne
żądanie i nie dał gwarancji sprawiedliwego przeprowadzenia spisu, należy zwrócić się
na podstawie art. 15 statutu Ligi Narodów do Rady Ligi Narodów, by ponowny spis
został przeprowadzony pod jej kontrolą”. Streszczenie wniosku przedstawił poseł
Buzek w wystąpieniu parlamentarnym 11 marca, po czym wniosek został przesłany do
Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. O treści wypowiedzi Buzka chargé d'affaires
Novák już następnego dnia powiadomił telegraficznie czechosłowackie MSZ⁴⁴.

22 marca zastępca naczelnika Wydziału Środkowo–Europejskiego MSZ Zbysze-
wski poinformował obecnych na spotkaniu naczelników wydziałów politycznych
ministerstwa, że „MSZ wystosowuje notę do Poselstwa Czechosłowackiego w War-
szawie, wskazując na gwałtowne zaostrenie stosunków na pograniczu wskutek taktyki
stosowanej przy spisie”, a także, iż „niezależnie od tego Poselstwo w Pradze interwe-
nowało u rządu czeskiego”. Zapowiadana przez Zbyszewskiego nota werbalna dato-
wana 13 kwietnia została przekazana poselstwu czechosłowackiemu dopiero 26 kwiet-
nia wraz z trzema aneksami zawierającymi „nową listę nadużyć popełnionych przez
władze czechosłowackie w czasie spisu na Śląsku Cieszyńskim”. Krótka nota kończyła
się zdaniem, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych sądzi, iż w tych okolicznościach
byłoby całkowicie wskazane przystąpić do nowego spisu, przeprowadzonego pod
bardziej rygorystyczną kontrolą władz centralnych Republiki Czechosłowackiej”.
W nocie nie znalazło się żadne sformułowanie, choćby sugerujące możliwość odwo-
łania się rządu polskiego do Ligi Narodów, tak jakby głos posłów ludowych w Sejmie
domagających się stanowczych kroków od polskiej dyplomacji, nie znalazł w minister-
stwie żadnego oddźwięku⁴⁵.

W Pradze zaś nie zamierzano reagować na polskie skargi i postulaty. Nawet nowy
przedstawiciel dyplomatyczny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie poseł Pro-
kop Maxa, przesyłając 7 maja do centrali drugą polską notę w sprawie spisu ludności,
skarżył się, że do tego czasu poselstwo nie otrzymało z praskiego MSZ do przekazania
stronie polskiej odpowiedzi na pierwszą polską notę z 28 lutego, mimo iż od jej
wyekspediowania do Pragi minęło więcej niż sześć tygodni. Maxa prosił „z całym
naciskiem, aby podobne skargi były rozpoznawane z najbardziej możliwym pośpie-
chem i bardzo poważnie oraz aby mu o wyniku była przekazywana wiadomość”. Poseł
tłumaczył, że „jeśli tak się nie dzieje, powstaje właśnie ów nieżyczliwy stosunek
(nepřiznivý poměr), w którym żyją Republika Czechosłowacka i Polska, polegający na

⁴⁴ *Druki Sejmowe*, t. 49, wniosek nagły posłów Buzka, Bobka i tow. z PSL w sprawie nadużyć władz
czeskich podczas spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim, 10 III 1921, druk nr 2613; SSSU, nr 218, 11 III
1921, ł. 89–93; AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 190, telegram poselstwa w Warszawie do praskiego MSZ,
12 III 1921.

⁴⁵ AAN, Amb. RP w Waszyngtonie, t. 42, Konferencja naczelników wydziałów politycznych MSZ, 22 III
1921, k. 101–102; AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 315, Nota werbalna polskiego MSZ do poselstwa
czeskosłowackiego w Warszawie wraz z trzema załącznikami, 13 IV 1921; pismo Maxy do praskiego MSZ,
7 V 1921.

nagromadzeniu nieprzyjemności na nieprzyjemnościach, nieporozumień na nieporozumieniach, zamiast aby poszukiwać wyjaśnienia i uspokojenia”⁴⁶. W gruncie rzeczy nawet Maxa nawołując swoich zwierzchników, aby nie ignorowali strony polskiej, nie liczył się, jak się wydaje, z koniecznością ustosunkowywania się do postulatu ponownego przeprowadzenia spisu ludności w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa zakładał, iż centrali w Pradze uda się podważyć wiarygodność zarzutów wysuwanych pod adresem strony czechosłowackiej. Mógł również przypuszczać, że wobec nie dość stanowczej postawy polskiego MSZ dyplomacja czechosłowacka zdoła zgrabnie wybrnąć z nieprzyjemnej dla siebie sytuacji.

Rozładowaniu napiętej atmosfery w stosunkach z Polską wywołanej sposobem, w jaki został przeprowadzony przez władze czechosłowackie 16 lutego spis ludności w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, służyć miała wizyta w Warszawie w dniach od 24 do 28 lutego jednego z przywódców czechosłowackich socjaldemokratów, posła do Zgromadzenia Narodowego, Lwa Wintera oraz przewodniczącego najsilniejszej w Republice Czechosłowackiej partii agrariuszy również posła do Zgromadzenia Narodowego, Antonina Švehli. Obaj ci politycy ponosili zresztą współodpowiedzialność za najazd wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, gdyż jako ministrowie pierwszego rządu czechosłowackiego (Švehla, będący ministrem spraw wewnętrznych, pełnił wówczas obowiązki premiera, a Winter był ministrem opieki społecznej) uczestniczyli wraz z prezydentem Masarykiem w posiedzeniach rady ministrów 17 i 20 stycznia 1919 r., na których zapadła decyzja zbrojnego ataku na Śląsk Cieszyński zrealizowana 23 stycznia 1919 r. Švehlę zapraszał do siebie już 9 stycznia 1921 r. przywódca polskich ludowców premier Wincenty Witos, aby „poradzić się w sprawach rolniczych i politycznych”. O przyjazd zaś do Polski jakiegoś wybitniejszego socjaldemokraty zabiegał w telegramie z 8 stycznia do MSZ w Pradze chargé d'affaires Novák, gdyż pragnął, aby przybyły działacz nawiązał bliższe stosunki z polskimi socjalistami, którzy „najbardziej przeciw nam [tzn. Czechom] uprzedzeni” unikają „bezpośrednich kontaktów z poselstwem” w obawie przed utratą „popularności na Śląsku Cieszyńskim”. Dopiero jednak w drugiej połowie lutego prezydium klubu posłów socjaldemokratycznych postanowiło wysłać Wintera do Warszawy „ponieważ PPS czyni nam [tzn. Czechom] największe trudności na Śląsku Cieszyńskim”, a Švehla, dowiedziawszy się o planowanym wyjeździe Wintera, postanowił mu towarzyszyć, aby „w takim samym duchu prowadzić rozmowy z partią ludową” w Polsce⁴⁷.

Przed odjazdem pociągiem z Pragi 23 lutego obaj politycy spotkali się na dworcu kolejowym z ministrem spraw zagranicznych Benešem, który ich poinformował o rozmowach paryskich z Sapiehą. 24 lutego chargé d'affaires Novák przekazał przybyłym bardziej szczegółowe dane na temat stanu stosunków polsko–czechosłowackich oraz umówił przybyłych na następny dzień: Švehlę z Witosem, zaś Wintera z Ignacym Daszyńskim. 25 lutego Winter bronił stanowiska władz czechosłowackich w kwestii Śląska Cieszyńskiego, argumentując, iż rzekomo strona czechosłowacka również poniosła ofiarę, gdyż nie uzyskała obszaru całego Księstwa Cieszyńskiego, do którego

⁴⁶ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 315, pismo Maxy do praskiego MSZ, 7 V 1921.

⁴⁷ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 126, Zprava poslance Dra Wintera o zajezdu do Varšavy, luty 1921; TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 8 I 1921, č.j. 3267; telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 9 I 1921, č.j. 3277; TO 1921, telegram Chvalkovskiego do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, 24 II 1921, č.j. 4808; telegram Chvalkovskiego do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, 28 II 1921, č.j. 4839; M. K. Kamiński, *Polityczne aspekty czeskiego najazdu na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej”, t. 2, red. H. Batowski, J. Machnik, Kraków 1994, s. 109–124.

rościła sobie pretensje ze względów historycznych. Daszyński uważał jednak, że obaj sąsiedzi muszą znaleźć w tej sprawie jakiś *modus vivendi*, dodając, że „nie mam na myśli ustępstw terytorialnych ale prawną ochronę [...] praw [ludności polskiej] czy coś podobnego”. Winter dochodził do zbyt pochopnego wniosku, że jego rozmówca zdawał się nie przykładać do problemu Śląska Cieszyńskiego szczególnego znaczenia i byłby rad, gdyby kwestia została zdjęta z porządku dziennego. Starał się też uzyskać od Daszyńskiego potwierdzenie dla swojej tezy, że przyjazne stosunki między Polską a Czechosłowacją nie mogą być „zmacone problemem Śląska Cieszyńskiego, który jest stosunkowo niepozorną drobnostką”. Wydaje się, że Daszyński godził się wyłącznie z opinią, że należy usunąć przyczynę utrudniającą zbliżenie między obu państwami, co nie oznaczało, iż podobnie jak Winter gotów był bagatelizować samo zagadnienie leżące u podstaw konfliktu⁴⁸.

Do konkretnych uzgodnień doszło 26 lutego podczas spotkania w Sejmie Wintera z klubem posłów socjalistycznych, w którym obok Daszyńskiego uczestniczyło jeszcze jedenastu posłów, w tym między innymi Norbert Barlicki, Tadeusz Reger, Herman Lieberman, Jędrzej Moraczewski oraz Zygmunt Marek. Czeski socjaldemokrata ponownie próbował zdeprecjonować rangę problemu, sprowadzając jego istotę do samych uchybień w przeprowadzaniu spisu. Zaproponował, aby każdy konkretny przypadek nadużyć został zakomunikowany przewodniczącemu czechosłowackiego klubu posłów socjaldemokratycznych w Zgromadzeniu Narodowym, który byłby zobowiązany rzecz zbadać i jeśli stwierdziłby zasadność zarzutów, miałby załatwić z administracją czechosłowacką skorygowanie nieprawidłowości. Następnie Winter zaprosił delegację polskich socjalistów do Pragi, stawiając przy tym warunek, aby „do tej pory skonkretyzowali swoje idee, w jaki sposób postarać się o osiągnięcie wzajemnego spokoju”. Daszyński w imieniu współtowarzyszy partyjnych przyjął propozycje Wintera, wyraźnie jednak zaznaczając, że „nikt nie może nie brać pod uwagę rzeczywistości, iż sprawa Śląska Cieszyńskiego jest w Polsce punktem bardzo bolesnym”, choć on sam uznaje, że podobnie rzecz się ma w Republice Czechosłowackiej. Winter działając według wszelkiego prawdopodobieństwa zgodnie z ustną instrukcją Beneša, dążył do rozmycia problemu i zneutralizowania polskich socjalistów jako obrońców polskiej racji stanu na Śląsku Cieszyńskim. Próbował dzielić ich sztucznie na tych, którzy potrafią myśleć w kategoriach globalnych oraz tych, którzy upierają się przy mało znaczących drobiazgach powodowani lokalnymi sentymentami, zaliczając do pierwszych Daszyńskiego, do drugich zaś Rege⁴⁹.

Już jednak następnego dnia, 27 lutego, przekonał się, że tacy czołowi socjaliści, jak Moraczewski czy Lieberman, nie dają się łatwo zindoktrynować. Wicemarszałek Sejmu Moraczewski zwrócił uwagę Winterowi, że jeśli obie strony pragną, aby stosunki między polskimi socjalistami i czechosłowackimi socjaldemokratami nie miały jedynie charakteru formalnego, muszą przyczynić się do usunięcia „ból wiążącego się z problemem Śląska Cieszyńskiego”. „Wiem — mówił Moraczewski — że także Was odcięcie kawałka Śląska Cieszyńskiego zabolalo, ale historyczny ból odczuwa się jeden raz, podczas gdy boleść etnograficzna odzywa się w nas każdego dnia” i „tego trzeba się pozbyć”. Następnie wystąpił z postulatem oddania państwu polskiemu rolniczych gmin wokół Jabłonkowa na południu Śląska Cieszyńskiego bez naruszania zwierzchnictwa czechosłowackiego nad linią kolejową prowadzącą do Słowacji,

⁴⁸ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis 126, Zprava poslance Dra Wintera o zajezdu do Varšavy, luty 1921.

⁴⁹ Ibid.

a tym bardziej interesów czechosłowackich w rejonie węglowym. W odpowiedzi usłyszał od Wintera, że „nie można niczego zmieniać w warunkach pokoju w Saint Germain [podpisanego z Austrią 10 IX 1919 — MKK], ponieważ nie możemy ponownie otwierać wszystkich problemów, które na mocy jego postanowień zostały rozwiązane”⁵⁰.

Lieberman, który tego samego dnia, na własną prośbę, został przyjęty w poselstwie czechosłowackim, oświadczył, że jest referentem od spraw czeskich w Komitecie Zagranicznym PPS oraz, iż poszukuje formy porozumienia polsko-czechosłowackiego, przy czym nasuwa mu się pomysł wprowadzenia autonomii w części Śląska Cieszyńskiego przyznanej Republice Czechosłowackiej, nad którym będzie się jeszcze zastanawiał. Winter nie ustosunkowując się do tej propozycji, którą strona czechosłowacka uprzednio odrzucała podczas listopadowych rozmów w Pradze w 1920 r., wykorzystał okazję, aby umówić się, iż klub posłów socjaldemokratycznych w Narodowym Zgromadzeniu będzie właśnie w kwestii konkretnych skarg utrzymywał kontakt z Liebermanem lub „osobą, która w rejonie Cieszyńskiego zostanie do tego zadania wyznaczona”. Natomiast chargé d'affaires Novák uzyskał to, o co dotychczas bezskutecznie zabiegał, a mianowicie zawarł osobistą znajomość z Liebermanem (inicjatywa wyszła zresztą od polskiego przywódcy socjalistycznego), poszerzając w ten sposób grono znaczących w polityce osób, za pośrednictwem których pragnął urabiać kręgi kierownicze Rzeczypospolitej w kierunku korzystnym dla Czechosłowacji⁵¹.

Misja Wintera i Švehli nie sprawiła jednak, iż socjaliści i ludowcy zaprzestali dopominać się od władz polskich bardziej zdecydowanej polityki wobec południowego sąsiada oraz oskarżać go o wrogie zamiary i poczynania w stosunku do Polski, a także, iż uznały problem cieszyński za rozwiązany. Najdobitniejszym przykładem tego, że wysłaniec czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej nie zdołał jednak pozyskać polskich socjalistów, było doniesienie „Robotnika” z 3 lutego, że Daszyński w rozmowie z Winterem 26 lutego oświadczył, iż „współdziałanie socjalistów polskich z czeskimi jest niemożliwe dopóki sprawa cieszyńska nie będzie rozstrzygnięta zgodnie z wolą ludności”. Winter zaś według relacji gazety powiedział, że „o sprawie cieszyńskiej nie jest dostatecznie poinformowany i nie ma żadnych w tej sprawie dyrektyw ze strony swej partii”, a także prosił, „aby o wszystkich nadużyciach władz czeskich i krzywdach popełnianych na ludności polskiej, o których wspominał w ciągu rozmowy poseł tow. Reger informowano szczegółowo zarząd czeskiej partii socjalnodemokratycznej w Pradze”⁵².

Zanim jeszcze poseł ludowy Jan Buzek wystąpił 11 marca w Sejmie z nagłym wnioskiem „w sprawie nadużyć władz czeskich podczas spisu ludności na Ślązku Cieszyńskim”, postowie socjalistyczni Ryszard Kunicki i Tadeusz Reger złożyli 8 marca do łaski marszałkowskiej interpelację skierowaną do ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapięhy „w sprawie stosunków polsko-ceskich”, która ukazała się w „Robotniku” z tego samego dnia wraz z podtytułem „Czesi a Galicja”. W interpelacji zwrócono uwagę, iż pisma francuskie, a za nimi czeskie doniosły, iż Sapięha miał powiedzieć, że „stosunki polsko-czeskie dadzą się ułożyć w myśl dążeń polityki francuskiej”. Tymczasem Beneš uznając w rozmowie z przedstawicielem Agence Économique et Financière kwestię Śląska Cieszyńskiego za „definitywnie zamkniętą”, sugerował równocześnie, iż problem tzw. Galicji Wschodniej z jej borysławskim

⁵⁰Ibid.

⁵¹Ibid.

⁵²AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 178, telegram poselstwa w Warszawie do praskiego MSZ, 8 III 1921.

zagłębieniem naftowym interesującym Czechosłowację pozostaje nadal otwarty. Posłowie socjalistyczni powiązali owe informacje podane przez wspomnianą agencję z szeroko nagłośnionym w prasie polskiej z 6 marca faktem aresztowania przez polski kontrwywiad wojskowy czeskiego studenta prawa Uniwersytetu Warszawskiego Oldřicha Dvořaka za szpiegostwo wojskowe dotyczące przede wszystkim właśnie tzw. Galicji Wschodniej na zlecenie porucznika Berouška, oficera misji repatriacyjnej przy poselstwie czechosłowackim w Warszawie. Domagali się następnie od Sapiehy podania do publicznej wiadomości „dokładnej treści swych konferencji z p. Benešem w Paryżu”, „energicznego odparcia wynurzeń p. Beneša co do Śląska Cieszyńskiego”, „poczynienia energicznych przedstawień u rządu w Pradze w sprawie uprawiania szpiegostwa wojskowego przez agentów rządu czeskiego w Warszawie” oraz „odwołania p. Berouszka i opiekuna jego, kierownika legacji czesko-słowackiej w Warszawie”, czyli chargé d'affaires Jaroslava Nováka⁵³.

Przedstawiciel dyplomatyczny Republiki Czechosłowackiej w Polsce znalazł się w bardzo niezręcznej i kłopotliwej sytuacji. 4 marca, a więc na dwa dni przed ogłoszeniem w prasie 6 marca komunikatu II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na temat afery szpiegowskiej, zastępca dyrektora politycznego MSZ Kajetan Morawski poinformował Nováka, że w czasie śledztwa Dvořak obciążył swym zeznaniem por. Berouška oraz dodał, że „w ministerstwie spraw zagranicznych byłoby bardzo radzi, aby Beroušek pod jakimkolwiek pretekstem opuścił Warszawę”. Polski dyplomata zaręczył przy tym, iż wyjeżdżający komisarz repatriacyjny nie zostanie aresztowany na granicy. Następnego dnia 5 marca Morawski powiadomił czechosłowackiego chargé d'affaires, że wśród papierów znalezionych przy Dvořaku obok rachunków i klucza do szyfrów, kontrwywiad wojskowy natrafił na dokument, na którym figurował nie tylko podpis por. Berouška, ale również prasowego attaché poselstwa Vaclava Dreslera. Novák po przeprowadzeniu własnego śledztwa w swojej placówce ustalił 5 marca, że por. Beroušek — do czego się przyznał — otrzymał w grudniu 1920 r. polecenie podjęcia działalności szpiegowskiej od niejakiego Vondřicha (czy też Vondřického) z czechosłowackiego ministerstwa obrony narodowej udającego się przez Warszawę do Moskwy. Chargé d'affaires przypomniał też sobie, że wspomniany wysłannik MON próbował również zwerbować do służby wywiadowczej dwóch attaché poselstwa czechosłowackiego. Dowiedziawszy się wówczas od nich o zabiegach Vondřicha, Novák wydał swoim pracownikom, w tym również por. Berouškowi zakaz przyjmowania tego rodzaju propozycji⁵⁴. Nie chciał bowiem dopuścić do kompromitacji placówki w oczach władz polskich i podważania swojej reputacji dyplomaty szczerze dążącego do zbliżenia czechosłowacko-polskiego.

5 marca wieczorem por. Beroušek opuścił Warszawę i udał się do Pragi, zanim jego nazwisko pojawiło się na szpaltach polskich gazet, unikając aresztowania, które musiałyby niechybnie nastąpić, gdyby pozostał w Polsce po podaniu przez prasę do publicznej wiadomości roli, jaką spełniał. Skomplikowałyby ono dodatkowo napięte stosunki polsko-czechosłowackie, polskiemu MSZ wyraźnie zaś zależało na niedolewaniu oliwy do ognia, gdyż cała afera osłabiała pozycję Eustachego Sapiehy jako ministra. Novák zaś nie krył swego rozgoryczenia, gdy w telegramie do Beneša z 6 marca domagał się, aby czechosłowackie „MSZ stanęło energicznie na stanowisku, że

⁵³ „Robotnik”, 8 III 1921; AMZV, PZ–Varšava, čís. 200, przegląd prasy polskiej z 6 III 1921.

⁵⁴ AMZV, PZ–Varšava, čís. 200, Vyzvědačská aféra ve Varšavě, Dvořak–Beroušek, Praha 17 III 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 4 III 1921, č.j. 3617; telegram Nováka do Beneša, 5 III 1921, č.j. 3620; telegram Nováka do Beneša, 6 III 1921, č.j. 3632.

za granicami bez wiedzy posta jako przedstawiciela MSZ nie śmie być prowadzona jakakolwiek akcja przez przedstawiciela żadnego innego ministerstwa”. Zdaje się też, iż nie bez złośliwej satysfakcji informował Beneša depeszą z 7 marca, że w polskim „sztabie generalnym i ministerstwie spraw zagranicznych śmieją się z niewiarygodnej głupoty i niezdarności, z jaką poczynił sobie Beroušek”. Choć wyrażał nadzieję, iż w porozumieniu z polskim MSZ uda mu się „wyprawić na tamten świat aferę Dvořak–Beroušek” przewidywał, iż „nasza praca będzie przez nią na jakiś tydzień bardzo utrudniona (stižena)”⁵⁵.

7 marca naczelnik Wydziału Środkowo–Europejskiego MSZ Dzieduszycki oświadczył Novákowi, że po porozumieniu z Morawskim postanowili, iż na dowód tego, iż nie stracili do niego zaufania oraz do placówki, którą kieruje, wystosują w sprawie afery szpiegowskiej werbalną notę do władz czechosłowackich poprzez poselstwo czechosłowackie w Warszawie, nie zaś za pośrednictwem poselstwa polskiego w Pradze, jak to się czyni w podobnych przypadkach. Natomiast 8 marca, tzn. w dniu opublikowania w „Robotniku” interpelacji posłów Kunickiego i Regera, Novák złożył Morawskiemu „dementi w sprawie rzekomego interview p. ministra Beneša dla Agence Économique et Financière” oraz oświadczenie w sprawie afery szpiegowskiej, które dzięki pośrednictwu MSZ zostało wydrukowane w wieczornych wydaniach gazet warszawskich 9 marca oraz porannych 10 marca. Czechosłowacki chargé d’affaires wykorzystując fakt, iż z komunikatu II Oddziału Sztabu Generalnego WP wynikało, że polski kontrwywiad zapobiegł planom wywiadu czechosłowackiego zdobycia polskiego Ordre de Bataille dotyczącego Małopolski Wschodniej, map sztabowych i rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Sztabu Generalnego, a zatem uprzedził projektowaną akcją szpiegowską, której Dvořak, działając na polecenie Berouška, nie zdołał jednak przeprowadzić, postanowił w oświadczeniu zbagatelizować znaczenie aresztowania Dvořaka⁵⁶.

Novák twierdził w nim, że por. Beroušek zajmujący się akcją repatriacyjną czechosłowackich jeńców wojennych z Rosji w charakterze członka komisji repatriacyjnej od sierpnia 1919 r., a od września 1920 r. komisarza repatriacyjnego, mianowany na te stanowiska przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Pradze nie podlegał służbowo kierującemu poselstwem, lecz bezpośrednio swemu ministrowi. Pracę Dvořaka przygotowującego przekłady dla attaché prasowego poselstwa interpretował jako działalność osoby prywatnej. Novák zaprzeczał też, aby on sam czy też ktokolwiek inny z całego poselstwa wiedział o kontaktach łączących por. Berouška z Dvořakiem oraz o „ich infantylnych planach, które na szczęście nie mogły być wykonane”. Na zakończenie odrzucał branie na siebie odpowiedzialności za czyny osób, które „nie podlegały jego rozkazom”. W rozmowie 10 marca z Sapiehą Novák uzyskał od szefa polskiej dyplomacji zapewnienia, że cieszy się zaufaniem rządu polskiego, a szczególnie jego samego. Sapieha skarżył się, że wykryta afery szpiegowska stała się wygodnym pretekstem do atakowania go za jego rozmowy paryskie z Benešem. Zapowiadał, że na interpelację posłów socjalistycznych albo w ogóle nie odpowie, albo uczyni to dopiero po sześciu tygodniach, gdy sprawa zostanie zapomniana w natłoku innych wydarzeń. W ciągu dwóch następnych dni Novák zorientował się, że — mając poparcie polskiego MSZ — zdołał wybrnąć z dwuznacznej sytuacji, unikając kompromitacji,

⁵⁵ AMZV, PZ–Varšava, cis. 200, Vyzvědačská aféra ve Varšavě, Dvořak–Beroušek, Praha 17 III 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 5 III 1921, č.j. 3620; telegram Nováka do Beneša, 6 III 1921, č.j. 3632; telegram Nováka do Beneša, 7 III 1921, č.j. 3635.

⁵⁶ AMZV, PZ–Varšava, čis. 200, Vyzvědačská aféra ve Varšavě, Dvořak–Beroušek, Praha 17 III 1921; przegląd prasy polskiej z 6 III 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 7 III 1921, č.j. 3639.

która uniemożliwiłaby mu dalsze sprawowanie funkcji przedstawiciela dyplomatycznego Republiki Czechosłowackiej w Polsce. 14 marca udał się do Pragi, aby szczegółowo zreferować w centrali przebieg ostatnich wydarzeń noszących znamiona poważnego kryzysu politycznego zażeganego z trudem⁵⁷.

Przed odjazdem do Pragi Novák oznajmił w polskim MSZ, że attaché prasowy Dresler zostanie odwołany, jeśli ministerstwo będzie przy tym obstawać. 18 marca poselstwo czechosłowackie otrzymało notę werbalną, w której „powołując się na ustne informacje pana chargé d'affaires Republiki Czechosłowackiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych pozwala sobie wyrazić zadowolenie z faktu, że por. Beroušek swoje miejsce w Warszawie już opuścił i że p. Dresler będzie odwołany ze swego stanowiska służbowego”. Dopiero 26 marca Novák wymusił na Dreslerze, że opuści granice Polski, powołując się na wyraźne w tym względzie żądanie polskiego MSZ. Dresler złożył 28 marca na ręce chargé d'affaires pisemne oświadczenie, że „nigdy świadomie nie przekroczył granic swojej oficjalnej działalności lub dopuścił się na polu politycznym czy cywilnym czegoś karalnego, za co mógłby ze strony polskich władz być kiedykolwiek ścigany”, a swój wyjazd uznał za „chwilowy”. Niesubordynacja attaché prasowego wynikała prawdopodobnie z przekonania, że polski kontrwywiad wojskowy nie zdołał zdobyć niezbitych dowodów przeciw niemu, zaś pozycja Nováka uległa takiemu zachwianiu, iż można było mu się próbować przeciwstawiać. 11 marca Beneš polecając Novákowi zwrócić się do władz polskich o oficjalny agrément dla Prokopa Maxy na stanowisko posła w Warszawie, informował go równocześnie, że „Pan będzie przydzielony gdzie indziej w najbliższych dniach”. Tymczasem Novákowi udało się Dreslera wyprawić do Pragi 28 marca, a na jego miejsce powołać w zastępstwie inną osobę o nazwisku Krsek⁵⁸.

Jeszcze w trakcie trwania kryzysu Novák musiał wyjaśniać polskiemu MSZ stosunek władz czechosłowackich do nabierającego coraz większej wagi zbliżającego się plebiscytu na Górnym Śląsku wyznaczonego na 20 marca. Od jego wyników miały zależeć decyzje mocarstw odnośnie do przynależności tego obszaru do Polski lub Niemiec względnie podziału między oba te państwa. 9 marca Novák zaalarmował centralę doniesieniami polskiej prasy, że Beneš na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych czechosłowackiego parlamentu zgłosił désintéressement wynikami plebiscytu na Górnym Śląsku. Wyjaśnień w tej sprawie zażądał od czechosłowackiego dyplomaty dyrektor spraw politycznych w polskim MSZ Piltz. W telegramie z tego samego dnia Beneš zaprzeczył, że „coś podobnego” powiedział oraz poinformował, iż oświadczył, że „między nami a Polakami nie zostało podpisane żadne porozumienie na temat Górnego Śląska”. Dementi i sprostowanie Novák przekazał Sapieże podczas wspomnianego spotkania 10 marca. Dokładnie jednak czechosłowacki minister spraw zagranicznych stwierdził w parlamencie, że nie przyjął na siebie „żadnych zobowiązań na wypadek rosyjskiego ataku na Polskę lub też niepomyślnego rezultatu plebiscytu na Górnym Śląsku”. Trwał na stanowisku przyjętym w exposé z 27 stycznia wygłoszonym w Zgromadzeniu Narodowym przed wyjazdem do Rzymu, a następnie do Paryża

⁵⁷ AMZV, PZ–Varšava, čís. 200, nota poselstwa czechosłowackiego do polskiego MSZ, 8 III 1921; przegląd prasy polskiej z 6 III 1921; Vyzvědačská aféra ve Varšavě, Dvořák–Beroušek, Praha 17 III 1921; čís. 184, raport Nováka dla Beneša, 10 III 1921; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 9 III 1921, č.j. 3664; telegram Nováka do Beneša, 10 III 1921, č.j. 3667.

⁵⁸ AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 22 III 1921, č.j. 3740; telegram Nováka do Beneša, 28 III 1921, č.j. 3768; telegram Nováka do Beneša, 29 III 1921, č.j. 3776; TO 1921, telegram Beneša do Nováka, 11 III 1921, č.j. 4939; PZ–Varšava 1921, čís. 214, Prohlašení Václava Dreslera, Varšava 28 III 1921.

i Londynu, że na Górnym Śląsku „życzymy sobie z całego serca, aby to co jest słowiańskie pozostało słowiańskie” mając nadzieję, że „załatwienie problemu plebiscytu nie zaszkodzi naszym interesom gospodarczym, które mamy na Górnym Śląsku”⁵⁹.

Beneš zadeklarował więc daleko idącą powściągliwość w odniesieniu do spraw najżywotniej interesujących stronę polską, rezygnując z głoszonej na początku lutego „najżyczliwszej neutralności” w przypadku napaści Rosji Sowieckiej na Polskę. Z kolei władze polskie nie przejawiały chęci większego zaangażowania się w rozmowy dotyczące umowy handlowej, odłożone w drugiej połowie lutego do 12 marca. Dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu Kirchmayer pokazał 9 marca Novákowi notę, którą w najbliższym czasie polskie MSZ miało wystosować do poselstwa czechosłowackiego, w której „nalega się ostro przede wszystkim na usprawienie tranzytu i żąda się też tranzytu przez Słowację, najkrótszą drogą między Węgrami a Polską”. Chargé d'affaires dochodził do wniosku, że jest to wynik polsko-węgierskich rozmów w Budapeszcie oraz przewidywał, iż „Polacy przy tym punkcie będą bezwarunkowo trwać”. Novák przypuszczał, że przedstawiciele władz polskich „odwlekają rokowania, ponieważ spodziewają się, iż po zawarciu pokoju z Rosją ich pozycja będzie lepsza a my będziemy ustępliwi ze względu na tranzyt do Rosji”. Chargé d'affaires nie mógł więc na naleganie idące z MSZ w Pradze 12 marca podać dokładnej daty rozpoczęcia rozmów handlowych⁶⁰. Tymczasem 18 marca Rzeczpospolita podpisała z Rosją i Ukrainą Sowiecką traktat pokojowy w Rydze ustanawiający między innymi polsko-sowiecką granicę państwową. Pozycja Polski na arenie międzynarodowej uległa umocnieniu, a stanowisko wobec Czechosłowacji, konsekwentnie odrzucającej możliwość jakichkolwiek ustępstw, nadal było nacechowane co najmniej chłodem.

Stosunki między Sapiehą a Benešem odznaczały się jednak poprawnością. Najlepszym tego przykładem był fakt, iż obie strony zdołały w marcu bez żadnych przeszkód uzgodnić kwestię nowych przedstawicieli dyplomatycznych na szczeblu posłów. 10 marca Sapieha poprosił za pośrednictwem Nováka o danie w jak naj szybszym czasie agrément Zygmuntowi Lasockiemu, kandydatowi premiera Witosa na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Pradze. Następnego dnia Beneš wyraził zgodę, przypominając polskiemu ministrowi, że podczas spotkania w Paryżu ten obiecał zaakceptować osobę Prokopa Maxy na placówkę do Warszawy. 12 marca Novák przekazał Sapiezie prośbę swojego ministra. Sapieha, którego wydarzenia ostatnich dwóch tygodni skłaniały do szczególnej ostrożności zasłonił się koniecznością uprzednich konsultacji z Witosem, a następnie Piltzem, który w tym czasie chorował. 21 marca Novák mógł już jednak powiadomić Beneša, że tego dnia rząd polski dał oficjalny agrément Maxie. Następnego dnia chargé d'affaires donosił do centrali, że z rekomendacji Piltza do Pragi uda się radca legacyjny Karol Bader, a chargé d'affaires Leszek Malczewski zostanie odwołany⁶¹.

⁵⁹ AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 9 III 1921, č.j. 3651; telegram Nováka do Beneša, 10 III 1921, č.j. 3667; TO 1921, telegram Beneša do Nováka, 9 III 1921, č.j. 4930; P. S. Wandycz, op. cit., s. 225; E. Beneš, op. cit., s. 112.

⁶⁰ AAN, Amb. RP w Paryżu, t. 34, raport Skirmunta do polskiego MSZ, 10 II 1921, k. 98; AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Girsy i Chvalkovskiego, 19 II 1921, č.j. 3517; telegram Nováka do Beneša, 10 III 1921, č.j. 3665; TO 1921, telegram praskiego MSZ do poselstwa w Warszawie, 12 III 1921, č.j. 4950.

⁶¹ AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 10 III 1921, č.j. 3668; telegram Nováka do Beneša, 14 III 1921, č.j. 3699; telegram Nováka do Beneša, 21 III 1921, č.j. 3729; telegram Nováka do Beneša, 22 III 1921, č.j. 3738; TO 1921, telegram Beneša do Nováka, 11 III 1921, č.j. 4939; PZ–Varšava, čís. 223, raport Nováka dla Beneša, 29 III 1921.

W drugiej połowie marca Beneš przestraszył się, że kwestia rektyfikacji granicy na Śląsku Cieszyńskim na korzyść Polski ponownie wraca na porządek dzienny. W telegramie z 16 marca do posła w Paryżu Osuskiego alarmował, że przewodniczący komisji delimitacyjnej francuski pułkownik Uffler „znowu zmienia decyzję na temat Śląska Cieszyńskiego mimo zwrócenia mu uwagi przez Paryż” oraz nakazywał interwencję u zastępcy dyrektora politycznego we francuskim MSZ oraz sekretarza generalnego Rady Ambasadorów Julesa Laroche’a. Beneš oskarżał płk. Ufflera, że proponuje odstąpienie Polsce „części Czeskiego Cieszyna i połowę dworca na lewym brzegu Olzy” oraz utrzymywał, iż „jest to niezgodne z wyraźnym brzmieniem umowy z 28 lipca” 1920 r. Polecał Osuskiemu, aby oświadczył Laroche’owi, że „w tej sprawie nie ustąpimy ani o krok, a gdyby to zostało przeforsowane w komisji delimitacyjnej z pomocą Ufflera, oznaczałoby to na nowo ożywienie całego problemu czesko-polskiego”⁶².

Już 18 marca Osuský rozwiewał obawy Beneša. Wyjaśniał, że płk Uffler nie był inicjatorem zmiany granicy na Śląsku Cieszyńskim, ale jedynie pośrednikiem między polskim a czeskim komisarzem w komisji delimitacyjnej, przekazując temu ostatniemu polską propozycję rektyfikacji granicy. Wprawdzie płk Uffler w liście do Laroche’a wyrażał przekonanie, że modyfikacja granicy byłaby możliwa do przeprowadzenia, ale uważał też, iż ze względu na decyzję Rady Ambasadorów operacja nie mogłaby być dokonana bez zgody Czechosłowacji. Laroche zapewnił Osuskiego, że płk Uffler otrzymał „ściśle instrukcje niezmienniania niczego w przebiegu linii granicznej”. Francuski dyplomata oświadczył czechosłowackiemu posłowi, że kilka dni wcześniej zapoznał się z polską propozycją i zamierzał nawet z nim ją przedyskutować, ale w końcu z tego zrezygnował, gdyż doszedł do wniosku, iż Osuský by jej nie przyjął. Laroche za pośrednictwem posła doradzał konfidencjonalnie Benešowi, aby postarał się stronie polskiej wytłumaczyć, że cały lewy brzeg Olzy został przekazany Czechosłowacji celem zabezpieczenia komunikacji między Boguminem a Jabłonkowem i dlatego zachodnia część Cieszyna wraz z dworcem przypadła państwu czechosłowackiemu. Na dowód jednak tego, że władze czechosłowackie chciałyby mieć dobre stosunki z Polską, Beneš — zdaniem Laroche’a — powinien zaoferować jej pomoc finansową w wybudowaniu dworca po prawej stronie Olzy. Francuski dyplomata przeczytał również Osuskiemu list komisarzy: angielskiego i włoskiego, którzy również wyrażali pogląd, że strona czeska miałaby „w jakiś sposób wynagrodzić Polsce straty za ten dworzec”. Jednocześnie Laroche oświadczył, że Quai d’Orsay w pełni podziela stanowisko władz czechosłowackich, iż „problemu cieszyńskiego nie śmie się na nowo otwierać i wysuwać”. Uspokojony Beneš powiadomił 23 marca Osuskiego, że „w kwestii cieszyńskiej osiągnięte zostało również porozumienie z Ufflerem”, a na dowód tego, iż nie zamierza poważnie potraktować nawet niezwykle umiarkowanych sugestii Laroche’a, odnoszących się do odszkodowania za utracony przez Polskę dworzec, podkreślił wobec posła, że „w naszej linii postępowania nic nie ulegnie zmianie”⁶³.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych czuwało więc nad tym, aby interesy Czechosłowacji nie doznały najmniejszego uszczerbku, mimo iż ceną za nieprzeprowadzenie zmiany granicy na Śląsku Cieszyńskim na korzyść Polski była niemożliwość skłonienia jej władz do zbliżenia z południowym sąsiadem, które leżało w żywotnym interesie Francji. Po przeprowadzeniu 20 marca plebiscytu na Górnym Śląsku, którego

⁶² AMZV, TO 1921, telegram Beneša do Osuskiego, 16 III 1921, č.j. 4962.

⁶³ AMZV, PZ–Paříž 1921, čis. 76, raport Osuskiego dla Beneša 18 III 1921; TD 1921, telegram Beneša do Osuskiego, 23 III 1921, č.j. 5021.

wyniki były bardziej pomyślne dla Niemiec niż Polski (za przynależnością do państwa polskiego padło ponad 40% głosów, za pozostawieniem terenów plebiscytowych w granicach Niemiec oddano blisko 60% głosów) dawało się jednak słyszeć opinię we francuskich kręgach wojskowych, że gdyby państwu polskiemu nie przypadła przynajmniej część Górnego Śląska, należałoby mu zrekomensować poniesioną stratę przez nowy podział Śląska Cieszyńskiego, który dotyczyłby również zagłębia karwińskiego celem pomniejszenia czechosłowackiego stanu posiadania na tym obszarze⁶⁴.

Tymczasem w Warszawie Piltz w rozmowie z Novákem 20 marca zastanawiał się, w jaki sposób doprowadzić do normalizacji stosunków polsko-czechosłowackich. Dyrektor spraw politycznych poinformował czechosłowackiego dyplomatę, że spis ludności w części Śląska Cieszyńskiego przyznanej Czechosłowacji oraz afera szpiegowska związana z poselstwem czechosłowackim „utrudniły sytuację Sapieże, któremu po powrocie z Paryża groziła dymisja, a której uniknął tylko dzięki wielkim staraniom Witosy i Piltza”. Przy okazji doradzał likwidację czechosłowackiej misji repatriacyjnej, gdyż polski MSZ mógłby wówczas to posunięcie przedstawić opinii publicznej jako dowód na to, iż rząd w Pradze nie aprobował postępowania por. Berouška. Novák obiecał, że zarekomenduje centrali tego rodzaju decyzję, tym bardziej że de facto misja przestała istnieć z chwilą wyjazdu jej jedyne go funkcjonariusza komisarza repatriacyjnego por. Berouška. Twierdził na podstawie wypowiedzi szefa wydziału wywiadowczego w MON ppłk. Haužvice’a, że por. Beroušek prowadził swoją działalność szpiegowską bez żadnych instrukcji z tego ministerstwa⁶⁵.

Piltz wyraził też pogląd, że problem cieszyński będzie długo przeszkodą na drodze do zbliżenia między obu państwami. Zaproponował w związku z tym, powołując się na dawną inicjatywę Beneša w tej materii, aby strona czeska zainwestowała swój kapitał i siły techniczne w uruchomienie kopalni węgla dla wydobycia pokładów tego surowca znajdujących się na Śląsku Cieszyńskim pomiędzy granicą państwową z Czechosłowacją a granicą z Małopolską. Wówczas zdaniem Piltza udałoby się sprowadzić do nowo otwartych kopalni około 20 do 30 tys. polskich górników pracujących w karwińskim zagłębiu węglowym przyznanym Czechosłowacji. Polski dyplomata sądził, że „problem Karwiny i kwestia węglowa stałyby się dla Polski mniej palące i można by polskiej opinii publicznej zwrócić uwagę na ten gest ze strony rządu czechosłowackiego”. Z kolei Novák wpadł na pomysł, aby skorzystać z przykładu Francji, która w stosunku do kawałka ziemi szwajcarskiej tworzącej przed zawarciem Traktatu Wersalskiego wolną strefę bezcłową, wprowadziła uregulowania prawne umożliwiające przy zachowaniu francuskiej zwierzchności bliskie kontakty gospodarcze tego obszaru z pozostałą Szwajcarią⁶⁶. Ani projekty Piltza, ani Nováka nie mogły stanowić skutecznego remedium na istniejącą sytuację konfliktową między obu sąsiednimi państwami. Opierały się one bowiem na założeniu, że złagodzenie sprzeczności gospodarczych bez uwzględniania problemu ludności polskiej zamieszkującej ziemię przyznaną Czechosłowacji wystarczy dla polsko-czechosłowackiego zbliżenia. Wprowadzenie w życie pomysłów obu dyplomatów mogło, co najwyżej, chwilowo przytłumić konflikt, nie zaś go zlikwidować.

⁶⁴ AMZV, TD 1921, telegram placówki czechosłowackiej w Monachium do Beneša, 23 III 1921, č.j. 3748.

⁶⁵ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 211, raport Nováka dla Beneša, 23 III 1921; čis. 200, Vyzvědačská aféra ve Varšavě, Dvořák–Beroušek, Praha 17 III 1921.

⁶⁶ AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 211, raport Nováka dla Beneša, 23 III 1921; por. J. Laroche, *Au Quai d’Orsay avec Briand et Poincaré 1913–1926*, Paris 1957, s. 104–110; *Współczesna Europa polityczna*, s. 113–116 (art. 435 Traktatu Wersalskiego dotyczący strefy zneutralizowanej w Sabaudii oraz wolnych stref Górnej Sabaudii i okręgu Gex).

Novák uporczywie trwał na stanowisku, że „nasza polityka w interesie przyszłości Republiki Czechosłowackiej i Polski musi utrzymywać swą dotychczasową pojedynczą linię, która w końcu musi przebić okno na wschód dla naszego przemysłu, a w ten sposób naturalną drogę do Rosji”. Nie rozumiał jednak, że czeska polityka zagraniczna nie jest odbierana w Polsce jako skłonna do zgody, choć samego chargé d'affaires nie traktowano w polskim MSZ z niechęcią. Podczas wizyty 5 kwietnia u wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego miał okazję poznać jego poglądy na otwierające się przed Polską perspektywy handlu z Rosją Sowiecką po podpisaniu traktatu ryskiego. Novák wykorzystał okazję, aby starać się przekonać wiceministra, że Polsce grozi „wyssanie” towarów z jej rynku przez Rosję nienasyconą w swych potrzebach. Twierdził, że „najlepszym źródłem przyływu towarów do Polski byłaby Republika Czechosłowacka”, która „ani gospodarczo, ani politycznie nie może Polski zniewolić (znásilit) tak jak wielkie państwa”. „Naszym życzeniem jest i pozostanie — perorował Novák — aby Polska była pośrednikiem handlowym między Republiką Czechosłowacką a Rosją, jakim zawsze była i to na korzyść Polski i Republiki Czechosłowackiej”. W raporcie do Beneša chargé d'affaires odnotował, że po wyliczeniu przez siebie produktów, które Czechosłowacja eksportowałaby do Polski „Dąbski w pełni się ze mną zgodził”. Wiceminister zapowiedział też, że strona polska pozwoli na tranzyt towarów niemieckich do Rosji Sowieckiej, ale „nie za darmo, lecz za ustępstwa ze strony niemieckiej”⁶⁷.

Toteż czechosłowackiego dyplomata niemile zaskoczyła notatka w związanym z Naczelnikiem Państwa dzienniku „Naród” z 10 kwietnia, w której stwierdzono, że wiceminister Dąbski w rozmowie z Novákem uzależnił rozwój stosunków handlowych z Czechosłowacją od uregulowania kwestii politycznych. Doniesienie to na tyle go zdenerwowało, iż zwrócił się do Dąbskiego z żądaniem uzyskania od gazety sprostowania, otrzymując od wiceministra, nie mającego żadnego wpływu na linię polityczną „Narodu”, mglistą obietnicę, że z „redakcją porozmawia”. Również wypowiedzi Witosa i Dąbskiego na zjazdach Polskiego Stronnictwa Ludowego we Lwowie, Krakowie i Cieszynie na początku kwietnia wywołały niezadowolenie Nováka. Według prasy polskiej Dąbski, przemawiając w Cieszynie, powiedział, że „także Śląsk doczeka się lepszych czasów i że dla niego przyjdzie godzina wyzwolenia”. Witos miał zaś oświadczyć we Lwowie, iż „pozostaje jedynie nierozwiązana kwestia cieszyńska”. Chargé d'affaires usiłował dwukrotnie spotkać się z premierem, aby zażądać od niego wyjaśnień, ale usłyszał od jego sekretarza, że Witos „jest obecnie niezmiernie zavalony pracą nagromadzoną podczas nieobecności” w prezydium rady ministrów. Wystosował więc 8 kwietnia notę do polskiego ministra spraw zagranicznych domagając się dostarczenia mu tekstów wypowiedzi premiera „w ich autentycznym brzmieniu”. Naczelnikowi Wydziału Środkowo–Europejskiego Dzieduszyckiemu nie udało się uzyskać w prezydium rady ministrów tekstów wystąpień Witosa. Novák musiał więc zadowolić się negatywną odpowiedzią zawartą w nocie Sapiehy z 16 kwietnia, w której minister wyjaśniał, że przemówienia premiera „mające charakter raczej okolicznościowy nie były stenografowane, a znane Panu streszczenia pomieszczone w prasie nie stanowią dostatecznego podkładu do rekonstruowania ścisłego brzmienia tych przemówień”. Awansowany 6 kwietnia do stanowiska wiceministra spraw zagranicznych, Erazm Piltz oświadczył Novákowi, że jego nota spełniła pozytywną rolę, gdyż zarówno

⁶⁷ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 259, raport Nováka dla Beneša, 12 IV 1921; čís. 237, raport Nováka dla Beneša, 5 IV 1921.

Witos, jak i Dąbski „będą przed swoimi wyborcami na przyszłość bardziej ostrożni w swoich sądach na temat Republiki Czechosłowackiej”⁶⁸.

Ani Piltz, ani Sapieha nie cieszyli się uznaniem polskich socjalistów. 1 kwietnia ukazał się w „Robotniku” artykuł Regera bardzo krytyczny wobec Sapiehy i Piltza za ich ugodową politykę wobec Czechosłowacji, w którym autor występował ostro przeciwko nawiązywaniu przez Polskę stosunków handlowych z południowym sąsiadem domagając się bojkotu czechosłowackich towarów. 13 kwietnia Sapieha zwierzył się Novákowi, że wytrwa w swoim postanowieniu podania się do dymisji. Głównej przyczyny krytyk pod swoim adresem upatrywał w prezentowanym przez siebie przychylnym nastawieniu wobec Czechosłowacji. Nie przeszkodziło to polskiemu MSZ wystosować 18 kwietnia noty werbalnej do poselstwa czechosłowackiego, w której wyłączenie kolei koszycko–bogumińskiej przez państwo czechosłowackie zostało zakwalifikowane jako naruszenie artykułu szóstego decyzji Rady Ambasadorów z 28 VII 1920. 19 kwietnia Sapieha przystąpił do ryzykownej gry, pragnąc na własną odpowiedzialność doprowadzić do uznania granicy polsko–czechosłowackiej na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie za definitywną⁶⁹.

Przedłożył tego dnia datowany 16 kwietnia wniosek, przyjęty przez radę ministrów, w sprawie dodatkowych pełnomocnictw dla polskiego komisarza granicznego w komisji delimitacyjnej. Został on upoważniony przez rząd polski do oddania państwu czechosłowackiemu na Śląsku Cieszyńskim części gminy Leszna Górna niedaleko Trzyńca, części gminy Jaworzynka oraz kawałka stoku południowego grzbietu między Małą a Wielką Czantorią, zaś na Orawie gmin Głodówka i Sucha Góra w zamian za przyłączenie do państwa polskiego zachodniej części gminy Lipnica Wielka, a na Spiszu gmin Niedzica i Kacwin w zamian za przyłączenie do państwa polskiego gminy Jaworzyna i części gminy Jurgów. W umotywowaniu wniosku znalazło się między innymi zdanie, że „oddanie gminy Leszna Górna ma być rekompensatą za Jaworzynę na Spiszu”. Ta ostatnia, gospodarczo związana z gminą Jurgów, przedstawiała w oczach polskiego MSZ wartość gospodarczą i strategiczną mogącą w przyszłości „w polskich rękach” stać się „pierwszorzędną stacją klimatyczną”. Komisarz graniczny został upoważniony „do zgody na zmiany granicy wyłącznie na gruncie Komisji Delimitacyjnej, nie będzie więc miała charakteru kompromisu między rządami polskim a czechosłowackim”⁷⁰.

Zamysł Sapiehy, aby jednym radykalnym posunięciem usunąć ze stosunków polsko–czechosłowackich problem granicy między obu państwami przy zachowaniu pozorów, że Rzeczpospolita odnosi drobny sukces, rozbił się o brak zgody komisarza czeskiego Roubika na wymianę części gminy Leszna Górna na Śląsku Cieszyńskim za gminę Jaworzyna na Spiszu. Komisja delimitacyjna 23 kwietnia podjęła decyzję wymiany gmin wyłącznie na Orawie zgodnie z postulatem polskiego komisarza granicznego. 8 czerwca poselstwo czechosłowackie w Paryżu zawiadomiło MSZ w Pradze, że Rada Ambasadorów zaakceptowała postanowienie komisji delimitacyjnej odnośnie do granicy na Śląsku Cieszyńskim i Orawie⁷¹. W tym momencie Sapieha nie

⁶⁸ AMZV, PZ–Varšava 1921, čís. 237, raport Nováka dla Beneša, 5 IV 1921; čís. 259, raport Nováka dla Beneša, 12 IV 1921; nota Nováka do Sapiehy, 8 IV 1921; nota Sapiehy do Nováka 16 IV 1921; raport Nováka dla Beneša, 19 IV 1921, č.j. 278; raport Nováka dla Beneša, 25 IV 1921, č.j. 290; TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 8 IV 1921, č.j. 3877.

⁶⁹ AMZV, TD 1921, telegram Nováka do Beneša, 1 IV 1921, č.j. 3808; telegram Nováka do Beneša, 14 IV 1921, č.j. 3923; telegram Nováka do Beneša, 18 IV 1921, č.j. 3951; telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 20 IV 1921, č.j. 3965; PZ–Varšava 1921, čís. 278, raport Nováka dla Beneša, 19 IV 1921.

⁷⁰ AAN, PRM, PPRM, nr 43, 19 IV 1921, t. 14, k. 154. Wniosek na Radę Ministrów w sprawie dodatkowych pełnomocnictw Komisarza Granicznego Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, k. 186.

był już ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, a Novák nie reprezentował Republiki Czechosłowackiej w Warszawie. Między obu państwami utrzymywały się nadal chłodne stosunki i na razie nie było mowy o jakichkolwiek próbach zbliżenia.

6 maja pierwszy poseł czechosłowacki w Polsce Prokop Maxa objął swój urząd. 11 maja wiceminister Erazm Piltz wydał uroczysty obiad na cześć opuszczającego placówkę w Warszawie chargé d'affaires Jaroslava Nováka oraz przybywającego posła Maxy. Już jednak 19 maja Piltz podał się do dymisji na żądanie włoskiego chargé d'affaires w Polsce Modica di San Giovanni w związku z wywiadem, którego udzielił 14 maja dziennikowi publikowanemu w Warszawie „Journal de Pologne”. Piltz mówił w nim o współdziałaniu żołnierzy włoskich z oddziałami niemieckimi w zwalczaniu rozpoczętego w nocy z 2 na 3 maja przez powstańców polskich trzeciego powstania śląskiego na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska. 20 maja Eustachy Sapieha, wobec którego 12 maja komisja spraw zagranicznych Sejmu pod przewodnictwem Stanisława Grabskiego nie wyraziła zaufania ze względu na krytyczny stosunek do jego polityki w sprawie górnośląskiej, złożył po posiedzeniu rady ministrów prośbę o dymisję. Gotów był nadal sprawować urząd ministra spraw zagranicznych tylko w przypadku powrotu Piltza na stanowisko wiceministra, ustąpienia Grabskiego z funkcji przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Sejmu oraz dania mu wolnej ręki w działaniach dyplomatycznych na rzecz pomyślnego dla Polski rozwiązania problemu Górnego Śląska. Warunków tych nie przyjął premier Wincenty Witos. 25 maja Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dymisję Eustachego Sapiehy⁷².

Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do Republiki Czechosłowackiej zakończyła się porażką, gdyż władzom w Warszawie nie udało się skłonić najwyższych czynników w Pradze do zgody na rektyfikację granicy na Śląsku Cieszyńskim i usunięcia, względnie osłabienia w ten sposób przyczyny konfliktu między obu państwami. Strona czechosłowacka zaś nie zdołała nawiązać stosunków handlowych z północnym sąsiadem i uzyskać rynku zbytu dla swoich towarów przemysłowych w Polsce, a za jej pośrednictwem w Rosji Sowieckiej. Taktyka władz czechosłowackich korzystających z poparcia francuskiego w kwestii granicy z państwem polskim obliczona była na tworzenie nowych faktów dokonanych (nieprawidłowe przeprowadzenie spisu ludności w części Śląska Cieszyńskiego przyznanej Czechosłowacji pozwalało władzom tego państwa kreować fałszywy obraz stosunków narodowościowych na tym obszarze) oraz na wywołanie znuzenia najwyższych czynników rządzących Polską ciągłym niewyrażaniem zgody na zmodyfikowanie na korzyść państwa polskiego granicy ogólnie ustalonej decyzją Rady Ambasadorów z 28 VII 1920. Czas zdawał się pracować na korzyść strony czechosłowackiej, gdyż minister Sapieha, borykający się z wieloma trudnościami na arenie międzynarodowej, zaczął przejawiać pod koniec swego urzędowania pewne oznaki ustępliwości wobec południowego sąsiada. Na dłuższą jednak metę nieuregulowanie spraw terytorialnych między obu

⁷¹ AMZV, PZ–Varšava 1921, č.j. 278, raport Nováka dla Beneša, 19 IV 1921; TD 1921, telegram Nováka do Masaryka i Beneša, 20 IV 1921, č.j. 3965; telegram poselstwa w Paryżu do praskiego MSZ, 8 VI 1921, č.j. 4252; A. Szklarska–Lohmannowa, *Polsko–czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Warszawa 1967, s. 76.

⁷² AMZV, PZ–Varšava 1921, čis. 319, raport Maxy dla politycznej sekcji praskiego MSZ, 9 V 1921; čis. 337, raport Maxy dla politycznej sekcji praskiego MSZ, 12 V 1921; TD 1921, telegram Maxy do Beneša, 6 V 1921, č.j. 4075; telegram Maxy do Beneša, 12 V 1921, č.j. 4105; telegram Maxy do Masaryka i Beneša, 13 V 1921, č.j. 4113; telegram Maxy do Beneša, 19 V 1921, č.j. 4147; telegram Maxy do Beneša, 25 V 1921, č.j. 4175; J. Pajewski, op. cit., s. 77–79; A. Szklarska–Lohmannowa, *Erazm Piltz*, PSB, t. 108, Warszawa 1981, s. 296–297.

państwami w sposób przynajmniej częściowo satysfakcjonujący stronę polską niosło groźbę, że nigdy nie dojdzie do polsko–czeskosłowackiego zbliżenia politycznego leżącego, jak się wydaje, w interesie zarówno Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Republiki Czechosłowackiej.

Political Relations between the Republic of Poland and the Republic of Czechoslovakia (January–May 1921)

This article, based on an extensive foundation of Czechoslovak and Polish archival sources, is a continuation of a study on Polish–Czechoslovak relations in the second half of 1920. The last months of the activity of Eustachy Sapieha as Minister of Foreign Affairs did not produce a rapprochement between Poland and Czechoslovakia. The legislative bodies of the two states did not ratify the convention on citizenship and associated issues, signed in Prague on 29 November 1920. The Czechoslovak chargé d'affaires in Warsaw, Jaroslav Novak, did not succeed in arranging a visit in Prague by the head of State, Józef Piłsudski, although the French authorities, at whose invitation Piłsudski went to Paris at the beginning of February 1921, were interested in a meeting between the head of the Polish state and Tomas G. Masaryk, the President of Czechoslovakia. Piłsudski refused to go to Prague, well aware of the fact that the propaganda profits of his visit would be reaped only by the Czech side, obstinately determined to reject all Polish proposals of a rectification of the Polish–Czechoslovak frontier in Cieszyn Silesia. Such a possibility was created by a suitable entry in a decision made by the Council of Ambassadors (28 July 1920), which permitted an eventual international delineation commission to present a proposal for a modification of the frontier. The Czech side won the support of Jules Laroche, the French secretary of the Council of Ambassadors, who was at the same time a political director in the French Ministry of Foreign Affairs; at the beginning of January and then in mid–March, he blocked the Polish initiative of changing the frontier in Cieszyn Silesia, unfavourable for Poland. In turn, the pressure exerted on Sapieha by Philippe Berthelot, secretary general at the French Ministry of Foreign Affairs, intent on Poland signing a political convention with Czechoslovakia, ended with a fiasco. The Polish Minister of Foreign Affairs was prepared to embark only at efforts aimed at a trade convention to be signed by Poland and Czechoslovakia. Chargé d'affaires Novak played the part of a fervent supporter of an economic rapprochement with Poland, which would open the absorbent Russian sales market for the Czech industry thanks to Polish intermediary. Plans pursued by the Czechoslovak diplomat could not be realised since the Polish side retained a frigid distance after the Czechoslovak authorities falsified a population survey conducted in the middle of February 1921 in a part of Cieszyn Silesia, in order to record the smallest possible number of Poles residing in this region. Despite the pressure exerted by the Sejm, interested in granting this issue an international dimension, protests of the Polish Ministry of Foreign Affairs were insufficiently determined to force the Czech side to carry out a new survey. The atmosphere of Polish–Czechoslovak relations was additionally tainted by an espionage case, discovered at the end of February by the Polish counter–intelligence, and involving the Czechoslovak Embassy in Warsaw. Thanks to the efforts of the Polish Ministry of Foreign Affairs and chargé d'affaires Novak, the entire case was concealed, despite publicity in the press and the Sejm. Nonetheless, the scandal contributed to weakening the position held by Sapieha, who, after talks held in Paris in mid–February with Edvard Benes, the Czechoslovak Minister of Foreign Affairs, was suspected of an overly conciliatory stand vis à vis the southern neighbour. In the second half of April, the Polish Minister of Foreign Affairs decided to resign from pursuing the problem of the frontier; at the same time preserving appearances that the Poland enjoyed slight success, and obtaining a suitable decision of the Council of Ministers. The Sapieha initiative failed due to the stand of the Czech commissar in the international commission. In the first half of May, Novak was recalled to Prague, and in the second half of that month Sapieha resigned. The relations between the two states did not experience a breakthrough, which could have liquidated the conflict initiated by the Czech invasion of Cieszyn Silesia in January 1919.

(Translated by A. Rodzińska–Chojnowska)